

Polskie służby przygotowują się na koronawirusa

Dzisiaj do Polski dotrą primery umożliwiające sprawdzanie, czy dana osoba jest zarażona koronawirusem z Chin. Wcześniej próbki do badań pobierane w naszym kraju były wysyłane do laboratoriów za granicą. Ponad sześć tysięcy zarażonych i 135 ofiar śmiertelnych – to aktualny bilans trwającej od kilku tygodni epidemii chińskiego koronawirusa 2019-nCoV.

s.5,6

Czwartek
30/01/2020

cena **2,50 zł**
(w tym 8% VAT)

#24 (2544)
NAKLAD 50 214
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



**Kolej
motorem
naszej
gospodarki**

s.8



**KUMULACJA
30 000 000 zł**

Trybunał zatrzymał anarchię

SĄDY \ Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego rozwiewa wszystkie wątpliwości prawne i ubiegłotygodniowa uchwała Sądu Najwyższego nie może być wykonywana. Wszyscy sędziowie powołani przez prezydenta RP mają nie tylko prawo, lecz także obowiązek orzekać w dalszym ciągu – mówi „Codziennej” konstytucjonalista Przemysław Czarnek, odnosząc się do wczorajszej decyzji TK zawieszającej uchwałę SN z 23 stycznia.

s.3

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

KULTURA

s.17

Antypolska nagonka w Hollywood

Film „Boże Ciało” nie ma wydźwięku politycznego. Nie ma w nim oczywistych odniesień do katastrofy smoleńskiej. Jest po prostu ciekawym filmowym dziełem. Ale po rozmowie z Janem Komą w Hollywood już myślą inaczej.

GOSPODARKA

s.9

Polska wśród liderów wzrostu w UE

PKB Polski wzrósł w 2019 r. o 4 proc. – wynika z szacunków GUS. – Jestem optymistą, w 2020 r. mimo spowolnienia polski PKB sięgnie przynajmniej 3,7 proc. – uważa minister finansów Tadeusz Kościński. – Polska pozostanie wśród liderów wzrostu w UE – oceniają analitycy resortu rozwoju.

POLSKA

s.4

Mężczyźni na kolanach

Tysiące mężczyzn w całym kraju i poza jego granicami co miesiąc modlą się publicznie, biorąc udział w Męskim Różańcu. Odprawiany jest on w każdą pierwszą sobotę miesiąca w ramach nabożeństwa fatimskiego. – Chcemy w ten sposób wypełnić wolę Maryi – podkreślają współorganizatorzy wydarzenia.

ŚWIAT

s.7

Pax Americana dla Bliskiego Wschodu

Prezydent USA Donald Trump w ogłoszonym planie pokojowym dla Bliskiego Wschodu wzywa do utworzenia dwóch oddzielnych państw – Izraela i Palestyny. Palestyńską stolicą miałyby być Jerozolima Wschodnia. „Plan Trumpa wskazuje na ogromne marnotrawstwo praw Palestyńczyków” – oceniła Liga Państw Arabskich. Pomysł Waszyngtonu odrzuciły Iran i Turcja. Sceptycznie podchodzi do niego również Rosja.



KANIA \ Wzmocnienie wokół naszego kraju pokazuje, że Polska z konserwatywnym, silnym rządem i prezydentem przeszkadza środowiskom lewicowo-liberalnym, które mają władzę w UE. Im Polska staje się silniejsza, tym jest bardziej atakowana.

s.2



HERMAN \ Od paru lat na Zachodzie widać pewien renesans zainteresowania Orwellem. Okazuje się, że był wielkim wizjonerem, a jego spostrzeżenia odnosiły się nie tylko do komunizmu, faszyzmu i nazizmu.

s.15



ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fot. Wikipedia/d

George Orwell

(1903–1950) angielski pisarz, publicysta i eseista, autor „Roku 1984” i „Folwarku zwierzęcego”

\\ Im dalej społeczeństwo dryfuje od prawdy, tym bardziej nienawidzi tych, co ją głoszą. Prawda jest nową mową nienawiści. Mówienie prawdy w epoce zakłamania jest rewolucyjnym czynem. \\



Marcin Wolski

Kompromis totalny!

Jak kompromis to kompromis,
można dać poglądy w komis
i dogadać się pospołu
wokół okrągłego stołu.
Wszystkim partiom dać po równo,
Senat zrobić władzą główną,
stworzyć wielką koalicję,
Ziobrę wysłać na banicję,
Dudzie pilnie przyznać rentę,
wybrać Gersdorf prezydentem,
uniewinnić przekręciarzy,
aferzystów, łapówkarzy.
Zmienić Sąd, by był skuteczny
z Najwyższego w Ostateczny.



POGODA

Czwartek 30.01 Deszcz ze śniegiem

WSCHÓD słońca 07:21 ZACHÓD słońca 16:17
Imieniny obchodzą: Adelajda, Aleksander, Bazyli, Bronisław, Cytia, Dobiegław, Dobiegław, Dobrogłowa, Feliks, Gerard, Gerarda, Hiacynta, Maciej, Marcin, Martyna, Piotr, Sebastian, Teofil

Gdańsk	6°C	5°C	Lublin	4°C	4°C
Katowice	3°C	4°C	Kraków	4°C	3°C
Łódź	4°C	4°C	Poznań	5°C	5°C
Warszawa	4°C	5°C	Wrocław	5°C	6°C

Piątek 31.01 Deszcz

WSCHÓD słońca 07:19 ZACHÓD słońca 16:18
Imieniny obchodzą: Abraham, Cyrus, Ema, Euzebiusz, Geminian, Jan, Ksawery, Ksenia, Ludwika, Marcela, Marcelina, Melanisz, Rościgniew, Szymon, Spycjgniew

Gdańsk	7°C	6°C	Lublin	7°C	5°C
Katowice	9°C	4°C	Kraków	9°C	4°C
Łódź	8°C	5°C	Poznań	8°C	7°C
Warszawa	7°C	6°C	Wrocław	10°C	6°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Azjatycka wściekłość na TVN

Dawno nic mnie tak nie ubawiło na polskim Twitterze, jak akcja bojkotu „Dzień Dobry TVN”. Gospodarze programu zarzucili z wyglądu wokalisty koreańskiego boys bandu BTS, który ma wielomilionową publikę na całym świecie – nie tylko w Azji. Piosenkarz Jeon Jungkook został uznany za najprzystojniejszego mężczyznę na świecie w rankingu firmy CT Candler, co nie spodobało się dziennikarzom TVN. Z sondy ulicznej w śniadaniówce dowiedzieliśmy się, że Koreańczyk wygląda jak kobieta i jest zniewieściały. Pech TVN polega na tym, że hasztag z polskiego Twittera przeniósł się do Korei Południowej. A tam żądają wyjaśnień od kierownictwa stacji, dlaczego drwi się z idola młodzieży. Po ludzku żal mi Anny Kalczyńskiej, to jedna z najbardziej przyzwoitych dziennikarek. Jednak kto mieczem wojuje – czyli TVN – w kwestii tolerancji, ten od miecza ginie.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Niezbędny audyt PMG

Co roku Ministerstwo Obrony Narodowej przeznacza setki milionów złotych na polski przebieg obronny w ramach PMG, czyli programu modernizacji gospodarki. Pieniądze te powinny być wykorzystywane do utrzymywania potencjału produkcyjnego poszczególnych zakładów na wypadek wojny. Czy jednak faktycznie tak się dzieje? Można mieć co do tego poważne wątpliwości. Dlatego resort obrony powinien raz w roku sprawdzać, na ile wydawane w ramach PMG środki są wykorzystywane zgodnie z przeznaczeniem. Taka symulacja połączona z audytem poszczególnych zakładów dałaby odpowiedź, czy polska zbrojeniówka jest rzeczywiście przygotowana na godzinę „W”. Problem w tym, że chyba od lat nikt tego nie sprawdzał. Mogłoby się zatem okazać, że zakłady musiałyby zwrócić środki otrzymane z ministerstwa, a to dla ledwo dyszącego sektora byłby wyrok śmierci. Takie sprawdzenie jest jednak bardzo potrzebne. Jeśli więc resort obrony nie zdecydowałby się na takie działania, do akcji powinna wkroczyć Najwyższa Izba Kontroli.

Dorota
KaniaPolska
na celowniku

Rezolucja podjęta przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy dotycząca „frankenstainizacji” polskiego prawa i wezwanie do objęcia Polski procedurą monitoringu to jeden wielki skandal. Rezolucja nie ma żadnego znaczenia prawnego, ma natomiast olbrzymie znaczenie medialne, co swoją drogą ma także dobre strony. Bo nasi obywatele dowiedzieli się, że poseł Lewicy Krzysztof Śmiszek, doktor z zakresu prawa europejskiego, otwarcie występuje przeciwko Polsce. Wcześniej zrobił to jego partner Robert Biedroń (europoseł, obecnie kandydat Lewicy na prezydenta), beczelnie kłamiąc w Parlamencie Europejskim na temat rzekomego prześladowania w Polsce społeczności LGBT. Po jego wystąpieniu także została przyjęta rezolucja, która – podobnie jak wczorajsza – nie ma żadnego znaczenia. Po tych faktach widać, jak Polska z konserwatywnym, silnym rządem i prezydentem przeszkadza środowiskom lewicowo-liberalnym, które mają władzę w UE. Im Polska staje się silniejsza, tym jest bardziej atakowana, niestety także przez opozycyjnych europosłów z naszego kraju. Widać, że lewica wraca do korzeni, a opozycja mówi jednym głosem z Władimirem Putinem.

Adrian
StankowskiIle dywizji
ma Jourova?

Wstrzymując stosowanie uchwały Sądu Najwyższego, Trybunał Konstytucyjny stanął na wysokości zadania. Powstrzymał narastające nie tylko w wymiarze sprawiedliwości, ale w całym państwie chaos i anarchię. W istocie rzeczy działania podjęte przez establishment sędziowski nie mają charakteru sporu prawnego, lecz polityczny o miejsce nadzwyczajnej kasty w społeczeństwie – czy ona dalej ma być uprzywilejowana, czy ma po prostu zająć się pracą. Niestety za sprawą środowiska sędziowskiego i opozycji spór ten został wyniesiony poza granice kraju i stał się wygodnym sposobem dyscyplinowania Polski. Zresztą to zamieszanie jest zsynchronizowane z wyborami w Polsce i jego celem jest rozchwieianie nastrojów i wywołanie wrażenia kryzysu. Temu też służyła wizyta pani komisarz Věry Jourovej. Jednak nie ma ona żadnych dywizji, które mogłyby tutaj skutecznie wprowadzać dyscyplinę. Pohukiwania o polexie czy odebraniu Polsce jakichś środków unijnych są pozbawione jakichkolwiek realnych podstaw. Liberałowie z frakcji ALDE, z którego pochodzi pani Jourova, i EPL, któremu szefuje Donald Tusk, próbują nas zastraszyć. Musimy po prostu wytrzymać tę presję.



ZATRZYMANIA W WARSZAWIE

SŁUŻBY \ Pięć osób zostało zatrzymanych przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego w związku ze śledztwem dotyczącym nieprawidłowości przy warszawskiej reprivatyzacji. Zarzut w tej sprawie usłyszy także były burmistrz Włoch. To kolejne czynności w tym wielowątkowym śledztwie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 30 STYCZNIA 2020

TEMAT DNIA

3

SĄDY \ Uchwała Sądu Najwyższego destabilizująca wymiar sprawiedliwości zawieszona

Trybunał Konstytucyjny wstrzymuje anarchię w polskim sądownictwie

Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego rozwiewa wszystkie wątpliwości prawne i ubiegłotygodniowa uchwała Sądu Najwyższego nie może być wykonywana. Wszyscy sędziowie powołani przez prezydenta RP mają nie tylko prawo, lecz także obowiązek orzekać w dal-

Paweł Tunia

W ubiegły czwartek 23 stycznia trzy tzw. stare izby SN – cywilna, karna i pracy – podjęły uchwałę w sprawie sędziów nominowanych przez obecną KRS. Z uchwały SN wynika m.in., że składy sądów powszechnych lub Sądu Najwyższego są niewłaściwie obsadzone, jeżeli zasiada w nim sędzia wyłoniony przez KRS powołaną według obecnej ustawy o Radzie. Sędziowie ci powinni wstrzymać się od orzekania. Jeszcze przed

podjęciem uchwały przez SN marszałek Sejmu Elżbieta Witek skierowała do TK wniosek o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego między Sejmem a Sądem Najwyższym oraz między prezydentem RP a SN. TK ma się nim zająć 25 lutego. Wczoraj w Monitorze Polskim opublikowane zostało postanowienie TK, zgodnie z którym do czasu rozstrzygnięcia wniosku złożonego przez marszałek Sejmu wstrzymane jest m.in. stosowanie uchwały połączonych izb Sądu Najwyższego z 23 stycznia – począwszy od dnia jej wydania. Według po-



Julia Przyłębska, przewodnicząca TK | fot. Marcin Obara/PAP

stanowienia TK niedopuszczalne jest stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego oraz Kodeksu postępowania cywilnego w rozumieniu przyjętym w uchwa-

le SN. Ponadto nie może być ograniczana kompetencja do orzekania przez sędziego powołanego przez prezydenta na wniosek obecnej KRS, a orzeczenia wydane przez

składy orzekające, w których zasiadali tacy sędziowie, mają moc obowiązującą. – Nikt nie może się powoływać na uchwałę SN – mówi Przemysław Czarnek. TK wstrzymał także prawo SN do wydawania uchwał dotyczących m.in. składu KRS, trybu przedstawiania prezydentowi kandydatur na sędziów oraz wykonywania prerogatywy prezydenta do ich powoływania. SN nie ma możliwości reakcji na postanowienie TK. – SN nie ma już żadnej odpowiedzi prawnej na postanowienie TK – mówi nam konstytucjonalista. Jak podkreśla, trybunał swoje postanowienie miał prawo wydać, a podstawy prawne powołane przez TK w postanowieniu są jednoznaczne.

Zdaniem ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry postanowienie TK wiąże wszystkie polskie sądy. – To ważny fakt wobec próby stworzenia pewnego chaosu i galimatiasu czy anarchii prawnej w polskim sądownictwie – powiedział Ziobro o postanowieniu TK. Wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchoł ocenił, że decyzja TK chroni obywateli przed chaosem, a Sąd Najwyższy dopuścił się nielegalnych działań.

Prezydent wyciągnął rękę do opozycji

DEBATA \ Wczoraj o godz. 17 Andrzej Duda spotkał się w Pałacu Prezydenckim z przedstawicielami klubów i kół poselskich. O spotkanie wnioskowali wspólnie posłowie KO, Lewicy i PSL-Kukiz'15, po tym jak Sejm odrzucił sprzeciw Senatowi wobec nowelizacji ustaw sądowych rozszerzającej odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów. Tematem rozmów były kwestie reformy wymiaru sprawiedliwości.

Przypomnijmy, że w ubiegły czwartek, po tym jak Sejm odrzucił uchwałę Senatu w sprawie odrzucenia nowelizacji ustaw sądowych, liderzy trzech klubów opozycyjnych zaapelowali do prezydenta o spotkanie. Wyrazili wówczas oczekiwanie, że prezydent zawetuje nowelizację, która teraz czeka na jego decyzję.

W odpowiedzi na prośbę opozycji prezydent Andrzej Duda zaprosił do Pałacu Prezydenckiego wszystkich przedstawicieli klubów i kół poselskich.

– Mam nadzieję, że opozycja doceni gest pana prezydenta, który mimo hanieb-

nych działań opozycji za granicą chce z nią wciąż rozmawiać – mówi „Codziennej” Adam Andruszkiewicz, wiceminister cyfryzacji.

Paweł Mucha, wiceszef Kancelarii Prezydenta RP, zaznaczył w rozmowie z PAP, że takie spotkanie daje możliwość wypowiedzenia się pełnej reprezentacji sejmowej, daje przegląd poglądów stron, służy zebraniu opinii i informacji.

Szef klubu PiS Ryszard Terlecki, pytany przez dziennikarzy w Sejmie w środę przed południem, czy według niego prezydent przychylił się do argumentów opozycji i zawetuje noweli-

zację ustaw sądowych, odparł, że ma nadzieję, że nic takiego nie nastąpi.

„Wetując nowelę ustaw sądowych, prezydent może przejść na jasną stronę mocy” – powiedział z kolei tuż przed spotkaniem szef PO Borys Budka. Zapowiedział, że będzie apelował do prezydenta o weto. Nowy lider PO na środowym spotkaniu w Pałacu Prezydenckim pojawił się z ekspertką Stowarzyszenia „Wolne Sądy”.

Do momentu zamknięcia gazety w mediach nie pojawiły się informacje nt. rezultatów spotkania. „Codzienna” poprosiła o komentarz w tej sprawie prof. Kazimierza Kika, politologa z UJK w Kielcach. – Bardzo dobrze, że prezydent Duda spotkał się z przedstawicielami opozycji. Sytuacja jest niezwykle trudna, ponieważ w pewnym sensie prezydent stał się zakładnikiem reformy wymiaru sprawiedliwości, biorąc pod uwagę nadchodzące wybory prezydenckie – podkreśla.

Zdaniem prof. Kika to spotkanie jest burzą mózgów, gdzie opozycja przedstawia swój punkt widzenia, a prezydent stara się zachować w sposób kompromisowy.

Marlena Nowakowska

Duda spotkał się z Dudą

POLITYKA \ Solidarność to najważniejsza organizacja społeczna, pracownicza, jaka powstała w dziejach Rzeczypospolitej – powiedział wczoraj prezydent Andrzej Duda. Spotkał się on z członkami Komisji Krajowej Solidarności z okazji 40-lecia powstania związku.

Prezydent chwalił Solidarność przede wszystkim za służbę pokojowi, wolności i społeczeństwu.

– To organizacja o charakterze pokojowym, organizacja przede wszystkim realizująca te oddolne, niezwykle istotne potrzeby społeczne, poczynając od potrzeby wolności jako takiej. Bo przecież Solidarność narodziła się w kraju, który nie był w pełni wolny. Nie był to kraj w pełni suwerenny, niepodległy i tej wolności ludzie bardzo pragnęli, dlatego tak masowo zrzeszyli się w Solidarności – podkreślił prezydent. Zaznaczył, że Polska zawsze będzie potrzebowała działalności Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego.

– Solidarność jako związek zawodowy, ze swoją histo-

rią i swoimi ideałami, jest

zawsze będzie potrzebna – oświadczył prezydent. Za docenienie Związku Zawodowego podziękował prezydentowi Dudzie przewodniczący Solidarności Piotr Duda. – Chciałbym na pana ręce symbolicznie przekazać logo 40-lecia związku zawodowego Solidarność, a także dekret Ojca Świętego Franciszka. (...) Niech wisi w kaplicy na pamiątkę tego naszego spotkania – mówił Piotr Duda. Wspomniał także o problemach, z którymi zmagają się dzisiaj związkowcy.

– Korporacje międzynarodowe (...) wyrzucają działaczy związkowych tylko dlatego, że ci śmiało założycieli związków w ich zakładzie pracy. (...) Chętnie bym o tym porozmawiał z panią Jourową – powiedział przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

(mk)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 NAUKA

17 KULTURA

18 TV/MOTO

19-20 SPORT



ZUZIE I ANTOSIE KRÓLUJĄ

IMIONA \ Zuzanna i Antoni – to najczęstsze wybory rodziców w 2019 r., tj. rok wcześniej. Imię Zuzanna było wybierane 8456 razy (kolejne miejsce zajęły Julia – 8189, i Zofia – 7737). Wśród chłopców ranking wygląda następująco: Antoni (8550), Jan (8032) i Jakub (7966).

4

CZWARTEK 30 STYCZNIA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. AdobeStock/d

AKCJA \ Różaniec wynagradzający za znieważanie Maryi

Mężczyźni na kolanach

Tysiące mężczyzn w całym kraju i poza jego granicami co miesiąc modlą się publicznie, biorąc udział w Męskim Różańcu. Odprawiany jest on w każdą pierwszą sobotę miesiąca w ramach fatimskiego maryjnego nabożeństwa. – Chcemy w ten sposób wypełnić wolę Maryi. [...] Pragniemy czynić dokładnie to, o co nas wszystkich prosiła – podkreślają współorganizatorzy wydarzenia.



fot. Facebook/d

Maria Kobylińska

W ramach inicjatywy mężczyźni w każdym wieku spotykają się wspólnie, by w przemarszu głównymi ulicami miast modlić się, odmawiając różaniec. Pierwszy Męski Różaniec odbył się w kwietniu 2018 r. w War-

szawie. Od tamtej pory do inicjatywy co miesiąc dołączają kolejne miejscowości. W wydarzeniu bierze udział regularnie 17 miast z całej Polski, w tym Poznań, Bydgoszcz, Kraków, Opole, Szczecin, Łódź, oraz kilka za granicą: Chicago, Wilno i Londyn. Łącznie modlących się mężczyzn są już tysiące.

„Panowie, są nas nie setki, ale już tysiące. Wynagradzamy wspólnie Niepokalanemu Sercu Maryi, aby uratować świat” – pisali na Facebooku główni organizatorzy Męskiego Różańca.

Najbliższy Męski Różaniec odbędzie się 1 lutego, czyli w tę sobotę. Akcja powtarzana jest w każdą pierwszą sobotę miesiąca. Łączy się tym

samego z nabożeństwem, o którym mówiła Matka Boża w objawieniach fatimskich w 1917 r.

– Maryja prosiła, by wynagradzać jej za zniewagi, jakich doświadcza od ludzi – świętokradztwa, zniewagi i obojętności. Chodzi o to, by w pierwsze soboty miesiąca wypowiadać się, przyjąć Komunię Św., odmówić

jedną część różańca i przez 15 minut ją rozważać. A wszystko w duchu wynagrodzenia... Męski Różaniec jest więc wypełnieniem jednego z warunków nabożeństwa – tłumaczył w rozmowie z „Codzienną” uczestnik inicjatywy, członek Fundacji Pro-Prawo do Życia Kazimierz Sokołowski.

– Taka jest wola naszej Matki i Królowej. W sobie wiadomy sposób wybrała tę drogę uświęcania nas wszystkich, ratowania grzeszników, ochrony swoich dzieci – podkreślili z kolei organizatorzy wydarzenia.

Spis miast, w których odprawiany będzie lutowy Męski Różaniec, można znaleźć na stronie www.meskirozaniec.pl. Aby zorganizować własną modlitwę w ramach tej akcji, należy zgłosić się do organizatorów na mejla: meskirozaniecwarszawa@gmail.com. W stolicy Męski Różaniec rozpocznie się mszą św. w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela o godz. 8. Po liturgii nastąpi przejście na Krakowskie Przedmieście, gdzie ok. godz. 9 zostanie odmówiony różaniec. Na koniec uczestnicy modlitwy odśpiewają Apel Jasnogórski.

Grodzki nie pobawi się w MSZ

BUDŻET \ Prawo i Sprawiedliwość przygotowało poprawkę do budżetu, w ramach której finansowanie Polonii przejdzie spod skrzydeł senatorów do Kancelarii Premiera. Pomysł krytykuje Platforma Obywatelska, która będąc przy władzy, sama sędowała kompetencje Senatu na Ministerstwo Spraw Zagranicznych i zdejmowała system wsparcia dla Polaków za granicą.

Tradycyjnie po 1989 r. nad Polonią pieczę sprawował Senat. Wszystko jednak zmieniło się w 2012 r. kiedy pieniądze z budżetu na współpracę z Polakami za granicą przekazano Ministerstwu Spraw Zagranicznych. Wywołało to wtedy liczne sprzeciw organizacji polonijnych, ale również senatorów Platformy. Dodatkowo spowodowało to chaos z organizacją wsparcia dla licznych środowisk zagranicznych. W skrajnych wypadkach zakończyło się upadkiem wielu wydawanych tytułów prasowych. Przełom przyszedł dopiero

po 2015 r., kiedy PiS wygrało wybory parlamentarne. W 2016 r. środki wróciły do dyspozycji Senatu, ale były wydawane zgodnie z wynikami rozpisane przez MSZ konkursu, na który przeznaczono ponad 60 mln zł. Od 2017 r. całą pulę środków na Polonię zarządza Senat, nad którym kontrolę miało PiS i marszałek Stanisław Karczewski. Od tego czasu PiS niemal podwoiło kwotę pomocy dla środowisk Polaków za granicą i dziś na ten cel przeznaczonych jest 110 mln zł. Od lat prawica podkreśla również to, że liczne środowiska polonijne

to nasz wielki atut w polityce zagranicznej. Niemal zawsze prezydent Andrzej Duda, odbywając zagraniczne wizyty, spotyka się z mieszkającymi w danym kraju Polakami. Tymczasem w pierwszym okresie urzędowania marszałek Tomasz Grodzki pokazał, że chce tworzyć odrębną politykę zagraniczną państwa. Jak podkreślają nieoficjalnie politycy PiS, rząd nie może sobie pozwolić na to, by przez wojnę polityczną cierpieć Polacy za granicą. Oczywiście inną optykę ma Tomasz Grodzki. – Traktuję to jako pewne wotum nieufności do mojego poprzednika Stanisława Karczewskiego, bo to by oznaczało, że przez te cztery lata źle realizowaliśmy pomoc dla Polonii. Chociaż tu akurat z senatorami PiS się zgadzam i słyszę, że również są przeciwni oddawaniu pieniędzy z Senatu do organizacji rządowych, nawet nie do samego MSZ, bo to od biedy można by jeszcze zrozumieć, ale do innych resortów, które z Polonią mają relatywnie mało wspólnego, i to jest dla mnie niezrozumiałe – mówił marszałek Senatu Tomasz Grodzki.

Jacek Liziniwicz

Ozdoba wiceministrem

POLITYKA \ Wczoraj premier Mateusz Morawiecki na wniosek ministra klimatu Michała Kurtyki powołał na stanowisko wiceministra klimatu Jacka Ozdobę. Polityk ma zajmować się m.in. gospodarką śmieciową.

Do tej pory za działkę śmieci w rządzie Prawa i Sprawiedliwości odpowiadał Sławomir Mazurek, teraz jednak jego funkcję przejmie Jacek Ozdoba. Obecny poseł z okręgu plockiego, a w przeszłości stołeczny radny,

ukończył studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Jest politykiem Solidarnej Polski.

(jal)

Razem bezpiecznie

PROGRAM \ Ruszył nabór wniosków do kolejnej edycji programu Razem Bezpieczniej im. Władysława Stasiaka.

Zgodnie z priorytetową kwestią poprawy bezpieczeństwa na polskich drogach, wyrażoną w exposé premiera Mateusza Morawieckiego, środki programu w 2020 r. zostaną w całości przeznaczone na realizację projektów związanych z bezpieczeństwem na przejściach dla pieszych – zadeklarował wiceminister Maciej Wąsik.

Na dofinansowanie w ramach programu mogą liczyć ci wszyscy, którzy chcą poprawić infrastrukturę, czyniąc ją bezpieczniejszą. Wnioski można składać do wojewodów w terminie do 13 marca. W tym roku łączna kwota na dofinansowania wynosi 6 mln zł.

(jal)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

NAUKA

17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Pixabay/d

ZDROWIE \ Groźny wirus z Chin rozprzestrzenia się po świecie

Polskie służby przygotowują się na koronawirusa

Dzisiaj do Polski dotrą primery umożliwiające sprawdzanie, czy dana osoba jest zarażona koronawirusem z Chin. Wcześniej próbki do badań pobierane w naszym kraju wysyłane były do laboratoriów za granicą. Z kolei Ministerstwo Spraw Zagranicznych poinformowało, że do końca tego tygodnia podjęte zostaną kroki ws. ewakuacji Polaków z Wuhan, czyli terenu, gdzie zdiagnozowano pierwsze przypadki zarażenia koronawirusem.

Jan Przemyski

Od kilkunastu dni oczy całego świata zwrócone są na Chiny, a konkretnie na region Wuhan, gdzie odkryto nieznany dotąd i bardzo groźny wirus 2019-nCoV. Według oficjalnych danych na wtorkowy wieczór zarażonych ze wszystkich krajów było ok. 6 tys. osób, z kolei liczba zgonów to ponad 130 osób.

Poza Chinami potwierdzone przypadki zarażenia koronawirusem odnotowano m.in. w Emiratach Arabskich, Stanach Zjednoczonych, Japonii, Tajlandii, Australii, na Tajwanie, we Francji, a także u naszych bliskich sąsiadów – w Niemczech. Epidemiolodzy na całym świecie wskazują, że 2019-nCoV będzie groźniejszym przypadkiem niż słynny SARS, którym zarażono się 8096 osób, z czego śmierć poniosły 774.

W Polsce nie ma jeszcze żadnego potwierdzonego przypadku zakażenia nieznanym nam jeszcze koronawirusem z Chin. Mimo to Ministerstwo Zdrowia przygotowuje się na ewentualne jego dotarcie do naszego kraju. Już dziś do Polski dotrą pri-



fot. Martin Pollard/Reuters

mery umożliwiające sprawdzanie, czy dana osoba jest zainfekowana 2019-nCoV. Do tej pory materiały wysyłane były do laboratoriów za granicą, jednak wynik zazwyczaj uzyskiwany był tego samego dnia. – Jesteśmy przygotowani na diagnostykę, opiekę i leczenie pacjentów. Sam fakt pojawienia się wirusa nie będzie ani katastrofą, ani tragedią, ani czymś nadzwyczajnym

– uspokajał wczoraj minister zdrowia Łukasz Szumowski. – Logika i prawdopodobieństwo mówią, że koronawirus prędzej czy później będzie w Polsce. Jak nie dziś, to jutro. Jak nie jutro, to pojutrze. Jak nie pojutrze, to za tydzień. Jak nie za tydzień, to za dwa. On się kiedyś pojawi. I to nie będzie nic nadzwyczajnego. To nie jest wydarzenie, na które czekamy, ale też nic,

czego się jakoś bardzo obawiamy – wskazał minister Szumowski. Dodał również, że resort ze spokojem czeka na rozwój wypadków, przygotowując się na różne scenariusze. – Mamy wylistowane szpitale zakażne, wszystkie OIOM-y, analizujemy wszystkie możliwości, łącznie z tym, ile i gdzie są zlokalizowane rozmaite aparaty, z ECMO włącznie – podkreślił. ECMO to układ

pozaustrojowego natleniania krwi, który może zastępować pracę serca i płuc.

Szef resortu zdrowia przypominał również, że placówki prowadzące oddziały chorób zakaźnych otrzymały zalecenia ws. procedur dotyczących koronawirusa. Przewidują one, że w przypadku spełniania określonych przesłanek nie jest wymagane skierowanie. Chodzi o sytuacje dotyczące osób, które w ciągu ostatnich 14 dni były w Chinach lub miały kontakt z osobą, która tam przebywała, i mają objawy, takie jak temperatura ciała powyżej 38 st. oraz kaszel i duszność. Powinny one zgłosić się do najbliższego szpitalnego oddziału chorób zakaźnych.

Na sytuację w Chinach reaguje również polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. – Do końca tego tygodnia podjęte zostaną pewne kroki ws. ewakuacji Polaków z Wuhan – powiedział wczoraj wiceszef MSZ Paweł Jabłoński na antenie Radia Zet. Dodał również, że ewakuacja naszych rodaków „odbędzie się albo do innej części Chin, albo zostaną ewakuowani do Europy”, w zależności od tego, jakie będzie porozumienie z państwami, które współpracują z Polską i z Chinami.

Rozprzestrzenianie się koronawirusa monitorują również PLL LOT, które pozostają w stałym kontakcie z przedstawicielami Głównego Inspektoratu Sanitarnego, Granicznej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej i MSZ. – Niczego nie wykluczamy. Jeżeli będziemy mieli przesłanki, by zawiesić połączenia, wówczas to uczynimy – powiedział p.o. rzecznik LOT Michał Czernicki.

.....
(PAP)

Lewica tradycyjnie współpracuje z Rosją

WYWIAD \ Nie jest to spotykane w demokratycznej Europie, aby reprezentanci poszczególnych państw donosili na organy władzy, rząd, parlament własnego państwa – mówi w rozmowie z „Codzienną” poseł PiS Marek Ast, członek polskiej delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy.

Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy przyjęło rezolucję krytykującą zmiany w sądownictwie. Rezolucję przeciwko Polsce wsparli także obecni tam parlamentarzyści polskiej opozycji. Czy jest się czym przejmować?

Nie ma czym się przejmować. To jest raczej powód do zmartwienia dla Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Tego rodzaju rezolucja, która została podjęta między innymi głosami

Rosji, kompromituje tę instytucję, tym bardziej że nie ma żadnego powodu do interwencji takiej organizacji jak Rada Europy w wewnętrzne sprawy Polski. Kwestia reformy wymiaru sprawiedliwości to absolutnie wewnętrzna sprawa naszego państwa. Jest to rezolucja podjęta na życzenie posłów opozycji, członków delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy.

Politycy opozycji głosowali wspólnie z Rosjanami. Jak Pan to ocenia?

To jest wstyd, że przedstawiciele opozycji razem z Rosją sponiewiali tego rodzaju dokument, i wstyd, tym bardziej że poprawki ze strony tych członków delegacji, którzy reprezentują Zjednoczoną Prawicę i polską rację stanu, zostały odrzucone, a na przykład poprawka lewicowego posła Krzysztofa Śmiszka, właśnie polegają-

ca na objęciu Polski monitoringiem w kwestii praworządności, została przyjęta. To jest nawiązanie do lewicowych tradycji współpracy z Rosją.

A może to normalne, że poseł zgłasza tak ostrą poprawkę w sprawie własnego kraju? Czy pana zdaniem do takiej sytuacji mogłoby dojść w innym kraju Europy?

Ta sytuacja przede wszystkim pokazuje kondycję polskiej opozycji. Nie jest to spotykane w demokratycznej Europie, aby reprezentanci poszczególnych państw donosili na organy władzy, rząd, parlament własnego

państwa. Totalna opozycja nie ma żadnych zahamowań i po prostu próbuje rozgrywać nasze wewnętrzne sprawy na arenie europejskiej, angażując w to unijne instytucje. W poprzednich czterech latach rządów Zjednoczonej Prawicy opozycja stosowała taktykę „ulica, zagranica”. Polacy wypowiedzieli się już jednak na ten temat w ostatnich wyborach i teraz pozostała im już tylko zagranica. Myślę, że opozycji nie przyniesie to żadnych korzyści, a my jako państwo poradzimy sobie z tą sytuacją.

.....
Adrian Siwek



fot. Axel Schmidt/Reuters

„UZDRAWIAJĄCE MILCZENIE NIE ISTNIEJE”

NIEMCY \ Przewodniczący Bundestagu Wolfgang Schäuble oświadczył wczoraj, że nie istnieje coś takiego, jak „uzdrawiające milczenie” w kontekście historii niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau. – Musimy mówić o Auschwitz. O czymś, na co nie ma słów – powiedział Schäuble podczas ceremonii poświęconej pamięci ofiar Holokaustu.

CHINY \ Wstrzymane loty, zamknięte granice, odwołane zajęcia

Ewakuacja z epicentrum wirusa

Ponad 6 tys. zarażonych i 135 ofiar śmiertelnych – to aktualny bilans trwającej od kilku tygodni epidemii chińskiego koronawirusa 2019-nCoV. Nowe przypadki zarażeń odnotowano w Niemczech i we Francji. Tymczasem Japonia, USA oraz Unia Europejska zdecydowały o ewakuacji swoich obywateli z chińskiej miejscowości Wuhan, będącej epicentrum wirusa.



Linie lotnicze zawieszają połączenia do Chin kontynentalnych. Na lotniskach wprowadzono dodatkowe kontrole, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się groźnego koronawirusa | fot. Martin Pollard/Reuters

Paweł Kryszczak

Pierwszy samolot wyruszył wczoraj wczesnym rankiem z Paryża w celu ewakuacji 250 obywateli Francji przebywających w Wuhan. W tym tygodniu ma wystartować kolejny samolot, który zabierze ze sobą ponad 100 obywateli UE. Koszty tej operacji mają zostać częściowo pokry-

te przez Brukselę. Wcześniej na podobny krok zdecydowały się Japonia i Stany Zjednoczone. Teraz takie rozwiązanie sondują Korea Południowa i Australia. Przedstawiciele Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) ostrzegają jednak, że ewakuacja obywateli z Chin może doprowadzić do szybszego rozprzestrzeniania się wirusa na świecie.

Kolejne przypadki zachorowań odnotowano w Niemczech. Zakażenie koronawirusem stwierdzono u trzech osób z najbliższego otoczenia pierwszego pacjenta. Mężczyzna zaraził się na szkoleniu, które prowadziła jego koleżanka z Szanghaju. – Z pierwszym niemieckim chorym miało kontakt ok. 40 osób – poinformowała minister

zdrowia Bawarii Melanie Huml. Czwarty przypadek zarażenia odnotowano także we Francji. Chory to blisko 80-letni chiński turysta. Przebywa on obecnie na oddziale intensywnej terapii w paryskim szpitalu. Także Zjednoczone Emiraty Arabskie potwierdziły przypadek wystąpienia wirusa. Objawy podobne do tych wywołanych

przez 2019-nCoV zdiagnozowano również u trzech osób na Ukrainie.

W związku z rozwojem choroby brytyjskie linie British Airways oraz indonezyjskie Lion Air wstrzymały loty do Chin kontynentalnych. Z kolei rządy Malezji i władze Makau ogłosiły ograniczenia wjazdowe dla podróżnych przybywających z chińskiej prowincji Hubei. By zapobiec rozprzestrzenianiu się epidemii nowego groźnego koronawirusa, władze niektórych chińskich prowincji przedłużyły przerwę świąteczną o kolejny tydzień, do 9 lutego.

Określany roboczą nazwą 2019-nCoV wirus wywołuje gorączkę, ostry kaszel i trudności z oddychaniem. Doprowadza do upośledzenia działania nerek i wątroby oraz przyczynia się do rozwoju zapalenia płuc. Okres inkubacji wirusa wynosi ok. 14 dni. Szacuje się, że jedna zainfekowana osoba zaraża trzy kolejne. Do tej pory koronawirusem zaraziło się ponad 6 tys. osób.

Starcie służb mundurowych w Paryżu

FRANCJA \ Nad Sekwaną wciąż trwają olbrzymie protesty przeciwko reformie emerytalnej. W stolicy Francji podczas demonstracji zorganizowanej przez strażaków doszło do starć z policją.

Cieszący się wielkim szacunkiem we Francji strażacy, których ceni się za profesjonalizm i szybkość działania, domagają się wpisania ich zawodu do kategorii niebezpiecznych, co przyniosłoby im podwyżki o ok. 200 euro. Uczestnicy paryskiej demonstracji przez pewien czas blokowali ruch na obwodnicy okalającej stolicę. Doszło tam do starć z policją, która użyła pałek i gazów łzawiących.

Pomimo ustępstw władz w kwestii reformy emerytalnej w całym kraju trwają masowe protesty. Podczas ostatnich w Paryżu zamknięto wieżę Eiffla, a transport publiczny funkcjonował z dużymi utrudnieniami. Tylko w regionie paryskim w trasie wyjechało ok. 60 proc. pociągów lokalnych. Zakłócone było również funkcjonowanie metra. Z powodu strajków nauczycieli pracy nie podjęło

13 proc. z nich. Związki zawodowe zapowiadają kolejne akcje strajkowe w tym tygodniu, nawołując do solidarności w proteście przeciwko reformie. Protestują także adwokaci, pracownicy sektora energetycznego i portów morskich.

Plan reformy przewiduje ujednolicenie 42 rodzajów emerytur obowiązujących we Francji i tym samym likwidację tzw. systemów specjalnych, dających liczne przywileje różnym grupom zawodowym. Rządzący są krytykowani nie tylko za wprowadzanie reformy i nieumiejętność znalezienia kompromisu, lecz także za nadużywanie siły przez służby. W rezultacie MSW zapowiedziało wstrzymanie używania przez funkcjonariuszy podczas ulicznych starć granatów z materiałem wybuchowym GLI-F4. Posiadają one potrójne dzia-

łanie – łzawiące, ogłuszające i kinetyczne, ale są aktywowane poprzez ładunek trotylu. Do tej pory w wyniku ich używania przez służby odnotowano wiele przypadków ciężkich ran prowadzących nawet do amputacji kończyn. Dochodziło do tego przede wszystkim w sytuacjach, gdy demonstranci starali się odrzucać granaty. Francja jest jedynym krajem, który używa granatów GLI-F4 przeciwko własnym obywatelom.

Władze w Paryżu pomimo wielu oskarżeń o przyzwolenie na brutalne traktowanie protestujących nie tylko je odrzucają, lecz także wielokrotnie krytykują władze innych państw, w szczególności Europy Środkowo-Wschodniej, za stosunek do praworządności i opozycji.

Petar Petrović

(Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia)

Zelenski obrywa za solidarność z Polską

ROSJA \ Władze Kremla, rozsierdzone poparciem prawdy historycznej przez Wołodymyra Zełenskigo, przypuściły atak na ukraińskiego prezydenta. Rzecznik rosyjskiego rządu Dmitrij Pieskow uznał słowa ukraińskiego przywódcy o współudziale ZSRS w rozpętaniu II wojny światowej za „błędne” i „obraźliwe”.

Zełenski wziął udział w poniedziałkowych obchodach 75. rocznicy wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau. Podczas wizyty w Polsce prezydent Ukrainy podkreślił, że naród polski pierwszy odczuł na sobie konsekwencje zbrodniczego spisku reżimów totalitarnych. Słowa te trafiły w czuły punkt Kremla, który od dłuższego czasu prowadzi kampanię dezinformującą na temat roli historycznej Związku Radzieckiego.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow uznał wypowiedź Zełenskigo za obraźliwą. – Kategorycznie nie zgadzamy się z tą wypowiedzią. Prezydent Ukrainy solidaryzuje się w niej z nadzwyczaj błędnym, w naszej ocenie, punktem widzenia polskich

władz – powiedział Pieskow. Dodał, że taki punkt widzenia jest „obraźliwy dla dziesiątków milionów Rosjan i obywateli krajów Wspólnoty Niepodległych Państw, których rodzice, dziadkowie i krewni oddali życie za wyzwolenie Europy, w tym Polski, od faszyzmu”. Pieskow podkreślił, że Rosja w żadnym stopniu nie akceptuje słów Zełenskigo.

O wypowiedziach ukraińskiego prezydenta w Polsce pisał we wtorek rosyjski dziennik „Kommiersant”, według którego Zełenski stanął po stronie Polski w sporze historycznym z Rosją. Jak zaznacza autor artykułu, Zełenski prawnie uznał wspólną odpowiedzialność Niemiec i ZSRS za wybuch II wojny światowej.

Beata Mańkowska



RZĄD URATOWANY

BULGARIA \ Parlament odrzucił wczoraj złożony przez opozycję wniosek o wotum nieufności dla koalicyjnego rządu premiera Bojko Borisowa. Za wnioskiem zagłosowało 109 posłów, przeciw – 124.



KAMPANIA ZA IRAŃSKĄ KASĘ

HISZPANIA \ Partia Vox była wspierana finansowo przez obywateli Iranu przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2014 r. – ujawnił szef frakcji tego ugrupowania w niższej izbie parlamentu Hiszpanii Ivan Espinosa de los Monteros.



Według planu Jerozolima pozostałaby niepodzielną stolicą Izraela, jednak Palestyńczykom oddano by pełną kontrolę nad arabskimi osiedlami we wschodniej części miasta, które Izrael oddzielił od reszty murem | fot. Ammar Awad/Reuters

Wiktor Młynarz

Dwa lata temu USA, jako jedno z niewielu państw na świecie, uznało oficjalnie Jerozolimę za stolicę Izraela. Trump zapowiedział wtedy powstanie dwuczęściowego planu, który doprowadzi do pokoju między Izraelem a Palesty-

ną. Jego część ekonomiczna została przedstawiona w połowie ub.r. i zakładała pozyskanie międzynarodowych sponsorów i inwestorów, którzy zainwestowaliby w Palestynie i ościennych państwach ok. 50 mld dol. We wtorek Trump ujawnił szczegóły polityczne planu, który był konsultowany z władzami Izraela przez je-

USA \ Trump ujawnił szczegóły planu dla Izraela i Palestyny

Pax Americana dla Bliskiego Wschodu

Prezydent USA Donald Trump w ogłoszonym planie pokojowym dla Bliskiego Wschodu wzywa do utworzenia dwóch oddzielnych państw – Izraela i Palestyny. Palestyńską stolicą miałyby być Jerozolima Wschodnia. Plan nie spodobał się jednak Palestyńczykom.

go zięcia Jareda Kushnera. Nazwał go „realistycznym rozwiązaniem dwupaństwowym”, jednak zdaniem krytyków jego propozycja jest silnie skrzywiona w stronę Izraela.

W świetle nowego planu Izrael oficjalnie będzie mógł anektować kontrowersyjne osiedla żydowskie na Zachodnim Brzegu. Stanie się tak niezależnie od tego, jak potoczą się dalsze negocjacje. W zamian za to ma się powstrzymać od zakładania nowych osiedli na czas prowadzonych rozmów. W kontekście granic nowe rozwiązanie przewiduje, że terytorium kontrolowane przez Palestynę wzrosłoby nie-

mał dwukrotnie. Przyznane jej ziemie to jednak znacznie mniej, niż Izrael zajął po wojnie sześciodniowej w 1967 r.

Jednym z głównych punktów zapalnych w tym regionie jest kwestia Jerozolimy, którą obie strony uznają za swoją stolicę. Według planu Jerozolima pozostałaby niepodzielną stolicą Izraela, jednak Palestyńczykom oddano by pełną kontrolę nad arabskimi osiedlami we wschodniej części miasta, które Izrael oddzielił od reszty murem. To właśnie tam miałyby powstać stolice Palestyny – ale to znacznie mniej, niż domagają się Palestyńczycy. Ostatecznie

Palestyńczycy otrzymaliby niemal pełną niepodległość, z wyjątkiem pewnych kwestii obronnych. W tym celu musieliby jednak zrezygnować ze stosowania terroryzmu i wprowadzić reformy dotyczące ochrony praw człowieka.

Plan Trumpa nie spodobał się Palestyńczykom. Prezydent Autonomii Palestyńskiej Mahmud Abbas zdążył już zapowiedzieć, że się na niego nie zgodzi, i nazwał go „spoliczkowaniem”. Ambasador Palestyny w Wielkiej Brytanii stwierdził zaś, że plan to nic innego jak „polityczny cyrk”. Także inne państwa arabskie nie przyjęły go zbyt ciepło.

Razem dla bezpieczeństwa w regionie

LITWA \ Wczoraj z wizytą w Wilnie przebywał minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. Wspólnie ze swoim litewskim odpowiednikiem Raimundasem Karoblisem zainaugurował pierwsze posiedzenie Rady Ministrów Obrony Litwy i Polski.

Ministrowie rozmawiali o współpracy wojskowej w dziedzinie skutecznej obrony przesmyku suwalskiego, możliwości integracji narodowych przestrzeni powietrznych i systemów obrony, a także o działaniach na rzecz zapewnienia stałej obecności wojsk USA w regionie. Podpisano również wspólny dokument ustanawiający obszary ściślejszej współpracy między Polską a Litwą.

Szef MON podkreślił znaczenie tego, że pierwsze spotkanie w formacie rady ministrów obrony odbyło się w symbolicznym miejscu: Pałacu Wielkich Książąt Litewskich. – Wystarczy spojrzeć na ściany, na których wiszą portrety naszych wspólnych władców. Przez 400 lat to wspólne państwo było gwarantem bezpieczeństwa – podkreślił minister Błaszczak. Mówiąc o znacze-

niu polsko-litewskiej współpracy w dziedzinie obronności, jak również spotkania w Wilnie, polski minister zauważył, że oprócz zobowiązań wynikających z podpisanych porozumień nasz kraj wyszedł z inicjatywą umożliwienia Litwinom studiowania na polskich uczelniach wojskowych.

W czasie spotkania w Wilnie dowódca Brygady Piechoty Zmechanizowanej „Żelazny Wilk” (lit. Geležinis vilkas) oraz 15. Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej podpisali akt przystąpienia do Międzynarodowej Dywizji Północno-Wschodniej. Na mocy tego dokumentu żołnierze z Litwy i Polski wspólnie będą uczestniczyli w szkoleniach i działaniach w obronie przesmyku suwalskiego. – Obie jednostki współpracowały ze sobą już dużo wcześniej. Podpisane porozumienie pozwoli jednak

na jeszcze głębszą współpracę i jeszcze bardziej zintensyfikuje nasze działania. W stosunkach między Polską a Republiką Litewską osiągnięto wiele. Mam nadzieję, że jeszcze więcej osiągniemy w przyszłości. Podsumowując naszą współpracę, można powiedzieć, że wracamy do tego, co było przed stuleciami, przed bitwami pod Grunwaldem i Orszą – powiedział litewski minister obrony Raimundas Karoblis. Jeszcze przed rozpoczęciem rozmów ministrowie obrony wraz z przedstawicielami ambasady RP udali się na Rosę, by oddać hołd walczącym o wolność ojczyzny. Złożono kwiaty przed Mauzoleum Matki i Serca Syna, a także przy trumnach powstańców styczniowych.

Ilona Lewandowska
(Autorka jest dziennikarką „Kurier Wileńskiego”, partnera „Codziennej”)

Europosłanki PiS bronią polskich firm

UE \ Beata Szydło, Elżbieta Rafalska, Joanna Kopcińska i Anna Zalewska skierowały we wtorek list do Komisji Europejskiej w sprawie dyskryminowania polskich przedsiębiorców we Francji.

Europosłanki napisały w liście, że delegowanie pracowników w ramach transgranicznego świadczenia usług to jedna z czterech podstawowych swobód Unii Europejskiej. Przypomniały, że priorytetem UE jest tworzenie wspólnego rynku, który zagwarantuje niezakłócony przepływ osób, towarów, usług i kapitału. Równocześnie w liście wskazano, że coraz więcej polskich firm zwraca uwagę na dyskryminujące praktyki ze strony francuskich inspekcji pracy. Ich zdaniem celem kontroli nie jest wykrywanie nieprawidłowości, ale naciskanie na polskie firmy, by przeniosły w całości lub w części działalność na stałe do innego państwa, co będzie oznaczało płacenie w nim składek i podatków.

Francja od dłuższego czasu stara się ograniczyć liczbę zagranicznych pracow-

ników, którzy mogą pracować w państwach Europy Zachodniej za niższe pensje i płacą jednocześnie niższe podatki w swoich macierzystych krajach. W ub.r. ambasadorowie państw członkowskich przy UE przyjęli dyrektywę o pracownikach delegowanych. Zaproponowane w niej zmiany mają wejść w życie w lipcu br. Przyjęcie zmian forsowały kraje Zachodu, głównie Francja i Niemcy.

Polska wciąż zgłasza swój sprzeciw wobec nowych zasad wynagradzania pracowników delegowanych zgodnie ze stawkami obowiązującymi w kraju przyjmującym. Polscy europosłowie liczą, że nowa KE pod przewodnictwem Ursuli von der Leyen zaproponuje w tym roku nowy projekt legislacyjny, który zmieni regulacje.

(pp)



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

IRENEUSZ ZYSKA PEŁNOMOCNIKIEM RZĄDU DS. OZE

KADRY \ Premier Mateusz Morawiecki powołał Ireneusza Zyskę na pełnomocnika rządu ds. odnawialnych źródeł energii – poinformowało w środę Ministerstwo Klimatu. Zyska jest sekretarzem stanu w tym resorcie i posłem PiS, a z wykształcenia prawnikiem.

TRANSPORT \ Po zwijaniu torów za rządów PO-PSL przyszedł czas na rozwój

Kolej motorem naszej gospodarki

Po kilkunastoletnim okresie regresu polska kolej zaczęła się dynamicznie rozwijać, zarówno w obszarze przewozów pasażerskich, jak i towarowych. To m.in. efekt realizowanych na niespotykaną dotychczas skalę inwestycji. O tym, jak zwiększać konkurencyjność transportu kolejowego, dyskutowano podczas II Kongresu Rozwoju Kolei zorganizowanego w Warszawie.

Andrzej Ratajczyk

Kolej jest jedną z strategicznych dziedzin naszego życia społeczno-gospodarczego. Ma ogromne znaczenie polityczne, militarne i gospodarcze. Bez rozwoju tego rodzaju transportu trudno byłoby realizować strategiczne projekty regionalne, takie jak inicjatywa Trójmorza – powiedział podczas inauguracji kongresu prezydent Andrzej Duda.

Jego zdaniem rozwój kolei, ze względu na to, że jest to najbardziej ekologiczny środek transportu, ma też ogromne znaczenie dla polityki zrównoważonego rozwoju i polityki klimatycznej. Rozwój połączeń kolejowych to także sposób na walkę z wykluczeniem komunikacyjnym, które z powodu likwidacji w poprzednich la-

tach wielu linii i stacji kolejowych dotyka sporą część polskiego społeczeństwa.

Jak podkreślił Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury, ubiegły rok był dla kolei jednym z najlepszych od 1989 r. Zanotowano znaczący przyrost liczby pasażerów korzystających z kolei, rozwijały się też przewozy towarowe. – Polska kolej jest tym obszarem, gdzie bardzo wyraźnie widoczne są efekty dobrej zmiany. Rozwój dotyczy nie tylko samej kolei, lecz także jej partnerów, firm wykonujących inwestycje, producentów taboru i sprzętu – podkreślił Adamczyk.

Według Krzysztofa Mamińskiego, prezesa zarządu PKP SA, transport towarowy ma strategiczne znaczenie dla gospodarki, a transport pasażerski to ważny element infrastruktury społecznej. – Kolej staje się środkiem



Prezydent Andrzej Duda: Kolej ma ogromne znaczenie polityczne, militarne i gospodarcze | fot. Krzysztof Sitkowski/KPRP/d

transportu pierwszego wyboru. To m.in. efekt inwestycji w nowoczesny tabor, podniesienia jakości usług, modernizacji dworców – powiedział Mamiński.

– Wzrost zainteresowania koleją to efekt podniesienia komfortu podróży, ale też zwiększenia prędkości przejazdów osiągniętej dzięki modernizacji linii i zakupom nowych lokomotyw i wagonów – stwierdził Marek Chraniuk, prezes zarządu PKP Intercity SA.

Z kolei rozwój przewozów towarowych to m.in. efekt dobrej kondycji polskiej gospodarki. – Przewóz ładunków jest mocno skorelowany ze wzrostem gospodarczym. Ale też transport towarowy nie mógłby się rozwijać bez inwestycji w infrastrukturę kolejową i logistyczną – podkreślił Czesław Warszewicz, prezes zarządu PKP Cargo SA.

Opel zapewnia, że dba o pracowników w Polsce

MOTORYZACJA \ Związkowcy w gliwickim Oplu domagają się od nowego właściciela, francuskiej grupy PSA, gwarancji zatrudnienia dla wszystkich pracowników i utrzymania dotychczasowych warunków zapisanych w umowach. Przedstawiciele Opla zapewniają, że wszelkie prawa pracownicze są respektowane, że firma dba o swoich pracowników w Polsce.

Związkowców bardzo niepokoją informacje z innych fabryk PSA, gdzie prowadzono restrukturyzację zatrudnienia podobną jak w Polsce. – W Chinach PSA i jej chiński partner Dongfeng postanowili zrezygnować z dwóch montowni i zwolnić 4 tys. ludzi – przypomina Mariusz Król, szef Solidarności w Opel Manufacturing Poland (OMP). – U nas też różnymi metodami przekonuje się załogę do odejść – dodaje.

Agnieszka Brania, rzecznik Opla, zapewnia, że nadwyżka zatrudnienia jest niwelowana w ramach odpowiedzialnego społecznie Programu Dobrowolnych Odejść oferującego pracownikom odchodzącym z firmy bardzo korzystne warunki. – Maksymalna wypłata wynosiła 21 miesięcznych wynagrodzeń – podkreśla Brania.

Odkryło się też spotkanie przedstawicieli NSZZ „Solidar-

ność” z prezesem Groupe PSA Carlosem Tavaresem. – Spotkanie odbyło się w trakcie roboczej wizyty władz Groupe PSA w Gliwicach – wyjaśnia Brania. – Prezes Tavares podkreślił konieczność i wolę dialogu wewnątrz firmy, który jest prowadzony ze stroną społeczną, aby wspólnie szukać dobrych i efektywnych rozwiązań. Przedstawiciele związków zawodowych są na bieżąco informowani o postępach w uruchamianiu nowej fabryki PSA Manufacturing Poland (PSA MP), pomimo że prawo nie nakłada takiego obowiązku na zarządy OMP i PSA MP – zaznacza.

Związkowców to jednak nie uspokoiło, zwłaszcza że nowa generacja Astry będzie montowana ponownie w niemieckim Rüsselsheim. Od 2021 r. Opel przenosi tam produkcję z Gliwic i zapowiada się, że pracy

w montowni Opla nie będzie. Część z obecnie tam zatrudnionych ma natomiast szansę przejścia do nowego zakładu PSA, gdzie będą powstawać samochody dostawcze.

Rzeczniczka Opla zapewnia, że pracownicy Opla nie tracą na tej zmianie. – Stanowczo podkreślamy, że staż pracy w OMP wszystkich pracowników zatrudnianych w PSA wlicza się do uprawnień w nowej spółce, np. do okresu wypowiedzenia i nagrody jubileuszowej, o czym kilkakrotnie informowaliśmy przedstawicieli strony społecznej w fabryce OMP – wyjaśnia Brania. – Rodzaj umowy, wysokość wynagrodzenia oraz przywileje, które pracownicy mieli w spółce OMP, pozostają niezmienione podczas ich zatrudnienia w spółce PSA MP – dodaje.

Mariusz Andrzej Urbanke

Czy Orlen i MOL wymienią się stacjami?

PALIWA \ Ewentualna fuzja Orlenu i Lotosu może pociągnąć za sobą konieczność sprzedaży niektórych stacji paliw. Taki warunek, zdaniem ekspertów, może postawić Komisja Europejska przed wydaniem zgody na połączenie się polskich koncernów. W transakcji może wziąć udział węgierski potentat naftowy MOL.

Negocjacje Orlenu z KE przedłużają się. Zdaniem ekspertów Komisja, obawiając się zachwiania konkurencyjności na polskim rynku po fuzji gigantów, będzie się domagać środków zaradczych w postaci zmniejszenia liczby posiadanych przez oba koncerny stacji, np. poprzez sprzedaż części aktywów PKN Orlen.

Prezes koncernu Daniel Obajtek nie wyklucza możliwości sprzedaży, ale także wymiany aktywów. – Rozmawiamy z różnymi partnerami, którzy operują na naszym rynku. Będziemy robić biznes z tymi, którzy dadzą nam najlepsze warunki – zapowiedział.

Zainteresowany przejęciem części stacji płockiego koncernu może być węgierski MOL, który funkcjonuje w Polsce poprzez sieć Slovnaft i systematycznie zwiększa swoją obecność. Z kolei Grupa MOL jest

zdecydowanym liderem słowackiego rynku, gdzie w ubiegłym roku, otwierając 10 nowych stacji, swoje pierwsze kroki zrobił Orlen.

Ambicją polskiej spółki jest jednak znalezienie się w trójce największych operatorów naszego południowego sąsiada, co wiązałoby się z pozyskaniem przynajmniej kilkunastu nowych lokalizacji. Wydaje się więc, że wymiana stacji między polską i węgierską firmą byłaby korzystna dla obu.

Na razie władze spółek nie mówią o konkretach. – Różne pomysły są brane pod uwagę, również wymiany aktywów – skomentował prezes Obajtek. Jak dodał, przy korzystnej ofercie nie wyklucza też sprzedaży stacji oraz zakupu w zupełnie innych lokalizacjach.

(p.woz.)



DO KOŃCA WAKACJI BILETY PKP NIE ZDROŻEJĄ

TRANSPORT \ W najbliższych miesiącach, na pewno do końca wakacji, nie przewidujemy podwyżek cen biletów – zadeklarował w środę na antenie radiowej Jedynki prezes PKP SA Krzysztof Mamiński. Podkreślił, że należąca do Grupy PKP spółka Intercity jako jedyny przewoźnik pasażerski nie podniosła cen od czterech lat. Mamiński przypominał, że bilety kolejowe najbardziej opłaca się kupować z wyprzedzeniem, gdyż wówczas zniżki mogą sięgnąć 50 proc.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

GOSP.

9

ROZWÓJ \ Nasza gospodarka urosła w ub.r. o 4 proc. – wynika z szacunków GUS

Polska wśród liderów wzrostu w UE

Produkt krajowy brutto wzrósł w 2019 roku o 4 proc. – wynika z szacunków przedstawionych w środę przez Główny Urząd Statystyczny. – Jestem optymistą, w 2020 r. polski PKB sięgnie przynajmniej 3,7 proc. – skomentował te dane minister finansów Tadeusz Kościński. – Polska pozostanie w gronie liderów wzrostu w UE – oceniają analitycy Ministerstwa Rozwoju.

Jan Kamieniecki

Popyt krajowy był głównym czynnikiem 4-procentowego wzrostu gospodarczego w 2019 r. – poinformował GUS. Pozytywnie oddziaływało spożycie i popyt inwestycyjny, dodatni był także wpływ eksportu netto. – Popyt krajowy wzrósł realnie o 3,8 proc., spożycie ogółem o 4 proc., w tym spożycie w sektorze gospodarstw domowych zwiększyło się o 3,9 proc., a eksport wzrósł o 5,9 proc. – podał urząd.

– W 2019 r. obserwowano dalszą poprawę sytuacji na rynku pracy. Na koniec grudnia 2019 r. bezrobocie rejestrowe osiągnęło 5,2 proc., przy 5,8 proc. na koniec 2018 r. – powiedział prezes GUS Dominik Rozkrut. Wzrosła zarówno liczba pracujących w gospodarce narodowej



Wciąż mamy stabilny wzrost, który plasuje nas w unijnej czołówce | fot. mat. pras./d

(o ok. 1 proc. rok do roku), jak i przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw (2,7 proc. rok do roku).

Jak podkreślił prezes, cieszą zwłaszcza spadki bezrobocia w regionach takich jak Warmia i Mazury, gdzie spadło ono do 9 proc. Średnia pensja

w sektorze przedsiębiorstw w 2019 r. wyniosła 5169,06 zł brutto, co daje wzrost rok do roku o 6,5 proc. Rozkrut przyznał, że wzrost przeciętnych miesięcznych nominalnych wynagrodzeń brutto w sektorze przedsiębiorstw był słabszy niż przed rokiem

z powodu nasilenia dynamiki cen konsumpcyjnych.

Szacunki GUS pozytywnie ocenia minister finansów Tadeusz Kościński. – Jestem optymistą, na ten rok mamy w planie 3,7-procentowy wzrost PKB i taki będzie – zapewnił. – Ciemne chmu-

ry, które kilka miesięcy temu widać było na horyzoncie, już się oddaliły. Mam na myśli m.in. konflikt handlowy USA–Chiny czy brexit – wyjaśnił Kościński.

– 4 proc. to wciąż stabilny wzrost, który plasuje nas w unijnej czołówce – podkreślili analitycy Ministerstwa Rozwoju. Ich zdaniem Polska pozostanie w tym roku w gronie liderów wzrostu w UE z PKB przekraczającym 3 proc. Większość ekonomistów szacowała, że w 2019 r. wzrost wyniesie 4,2 proc. PKB. – Roczne dane wskazują na istotne pogłębienie spowolnienia w IV kwartale 2019 r. – ocenili analitycy banku ING. Z kolei eksperci Santander Bank Polska sugerują, że spowolnienie gospodarcze postępuje szybciej, niż się spodziewano.

(PAP)

Inwestorzy martwią się o miliardy utopione w Nord Streamie 2

ENERGIA \ Sytuacja związana z Nord Streamem 2 daje mi powody do niepokoju – przyznał Rainer Seele, prezes austriackiego koncernu OMV, który jest jednym z udziałowców gazociągu. – Jak to się dzieje, że inwestujemy miliardy euro w prawie zatwierdzony projekt, który zostaje zawieszony z powodu jednostronnie nałożonych sankcji, na dodatek bez konsultacji z UE? – pyta.

Austriacki OMV jest jednym z koncernów finansowo zaangażowanych w budowę Nord Streamu 2 i zainwestował w rosyjski gazociąg znaczne kwoty. Dlatego prezesa firmy martwi, że inwestycja została wstrzymana. – Jak to się dzieje, że inwestujemy miliardy euro w projekt, który jest prawie zatwierdzony przez wszystkie strony, a następnie ten projekt zostaje zawieszony z powodu sankcji eksterytorialnych nakładanych jednostronnie, nawet bez konsultacji z UE – dziwi się szef OMV.

Podczas 13. Europejskiej Konferencji Gazowej w Wiedniu Seele przekonywał, że działania Unii Europejskiej mające na celu wsparcie budowy gazociągu są niewystarczające. Według niego Europa, która musi walczyć o niezale-

ność dostaw energii, nie robi w tym względzie wystarczająco dużo. Prezes OMV stwierdził także, że tranzyt gazu rurociągiem po dnie Morza Bałtyckiego jest najbardziej niezawodną i najbezpieczniejszą trasą dostaw.

Jego słowa o bezpiecznych dostawach gazu z Rosji brzmią kuriozalnie w świetle opublikowanych przez Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo danych, z których wynika, że Rosjanie wielokrotnie ograniczali przesył surowca bez podawania jakichkolwiek przyczyn. Od 2004 r. tylko w stosunku do samej Polski Gazprom już siedem razy bez uzasadnienia przerywał dostawę gazu.

– Rosjanie po prostu z jakichś powodów postanawiali odcinać gaz i bezwzględnie to czynili – mó-

wił w rozmowie z „Co-dzienną” Piotr Woźniak, ówczesny prezes PGNiG. – Ratowaliśmy się wtedy gazem przechowywanym w naszych magazynach, ale problem polegał m.in. na całkowitym braku bieżącej komunikacji ze stroną rosyjską. Za każdym razem polska strona albo nie otrzymywała od Rosjan żadnych wyjaśnień zaistniałej sytuacji, albo wyjaśnienia nieprawdziwe, a to w istotny sposób ograniczało możliwości podjęcia środków zaradczych – podkreślał Woźniak.

Podobne doświadczenia z Gazpromem miały także inne kraje, jak Ukraina czy Białoruś, a ograniczenia w dostawach odbijały się rykoszetem na tranzyście gazu na zachód Europy.

Paweł Woźniak

Pierwszy tramwaj bez motorniczego

TRANSPORT \ Powstał pierwszy w Polsce system, który umożliwia jazdę tramwaju bez motorniczego. Pierwszy przejazd takiego tramwaju odbył się w Krakowie. Na razie system ten ma wspierać pracę motorniczych. W Polsce nie ma bowiem przepisów zezwalających na przejazd tramwaju bez motorniczego w ruchu ciągłym.

Jest to pierwszy taki system w Polsce, ale na Zachodzie takie rozwiązania były już testowane. Żadne z nich nie zostało jednak wdrożone. Podczas przejazdu testowego to komputer decydował o ruszaniu z przystanku, prędkości, otwieraniu drzwi czy włączeniu dzwonka. Komputerowy system z nadajnikami GPS został podłączony do istniejącego pojazdu.

Jeszcze w tym roku mają być dodawane nowe elementy do systemu, np. udoskonalona funkcja monitoringu, dzięki której tramwaj otworzy drzwi dla osoby dobiegającej do pojazdu. Ostateczne rozwiązanie zakłada wdrożenie pełnej autonomizacji jazdy tramwaju w ruchu miejskim.

Nie ma jednak konkretnych dat, kiedy tramwaje

bez motorniczych mogłyby jeździć w mieście, a jeśli będą w bliskiej przyszłości – to na niewielkich odcinkach prawdopodobnie w tunelach. – Nie ma prawa, które by regulowało i dopuszczało przejazd takiego tramwaju w ruchu regularnym – powiedział Marek Gancarczyk, rzecznik Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie.

Na razie program będzie pomagał motorniczemu w prowadzeniu, także w płynnym zatrzymaniu, co zwiększy bezpieczeństwo. Projekt autonomicznego tramwaju realizują Politechnika Krakowska – Instytut Pojazdów Szynowych, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne oraz firmy Newag, Cybid i Medcom.

(lus, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

NAUKA

17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



ROZMAITOŚCI Wydajność w przemyśle w ubiegłym roku według danych GUS wzrosła o 2,1 proc. W tym samym okresie zatrudnienie zwiększyło się o około 1,9 proc. • Spółka Murapol nabyła grunty pod budowę 1,1 tys. lokali mieszkalnych. • W IV kwartale zysk netto banku Santander PL przekroczył kwotę 500 mln zł. To wynik lepszy od prognoz, ale znacznie słabszy niż przed rokiem, gdy wyniósł ponad 788 mln zł.

Daleka droga do odreagowania

GIEŁDA \ Azja na plusie. Europa przed południem także do góry. Słaby indeks DAX30. Na GPW umocnienie w trzech segmentach. Silny ruch w górę odnotował Santander PL.

Wtorkowy poranek przyniósł nadzieje w całej Europie. Optymizm niestety nie trwał zbyt długo i przed południem DAX30 był na minusie, a większość indeksów notowała symboliczne umocnienie. WIG20 długo walczył o wybiecie w górę, które nastąpiło tuż po południu i w połowie sesji indeks notował wzrost o ponad 0,6 proc. Druga część dnia nie przyniosła w Warszawie istotnej zmiany i podobnym wynikiem

cie parkietu dominował zielony kolor, a obraz dnia byłby znacznie lepszy, gdyby nie osłabienie Lotosu i PKN Orlen.

W Stanach Zjednoczonych akcje zyskały na wartości. Jednak wzrost indeksu DJIA o ponad 0,6 proc. to stosunkowo mało po pięciu spadkowych dniach, w ciągu których indeks stracił ponad 800 pkt. Umocnienie widoczne było również na drugim parkiecie, gdzie indeks Composite zy-

ne z Francji i Niemiec nie pomogły indeksom, które po kilkunastu minutach zyskiwały jedynie symbolicznie. Kolejne minuty przyniosły jednak poprawę i Euro Stoxx zyskiwał ponad 0,3 proc. WIG20 prezentował się znacznie lepiej, zyskując ponad 0,7 proc., a czerwony kolor widoczny był jedynie dla trzech spółek.

O godz. 10 indeks dużych spółek prezentował się dość stabilnie, notując wzrost o 0,5 proc. W dalszym ciągu najmocniejszy był Santander PL. Słaby we wtorek sektor naftowy tylko częściowo notował odreagowanie, bo Orlen znowu tracił na wartości. Po godzinie gry Warszawa otrzymała kluczowe dane dnia – wstępny odczyt PKB za ubiegły rok. Wzrost o 4 proc. był jednak niższy niż prognozy analityków wskazujące na umocnienie o 4,2 proc. Rynek pół godziny później prezentował się znacznie słabiej. Indeks WIG20 notował umocnienie o 0,2 proc., co jednak wpisywało się w słabszy obraz całej Europy. Na niewielkim minusie był DAX30, a Paryż, Londyn i Mediolan notowały zbliżone do Warszawy umocnienie. Indeks Mibtel o poranku wynikiem 24 197 pkt notował jednak kolejne roczne maksimum, co zważywszy na ostatnie wydarzenia, było sporym sukcesem.

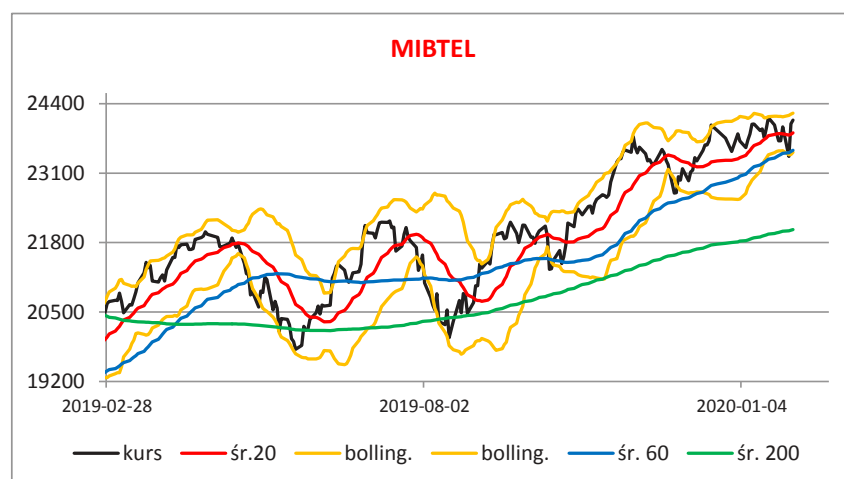
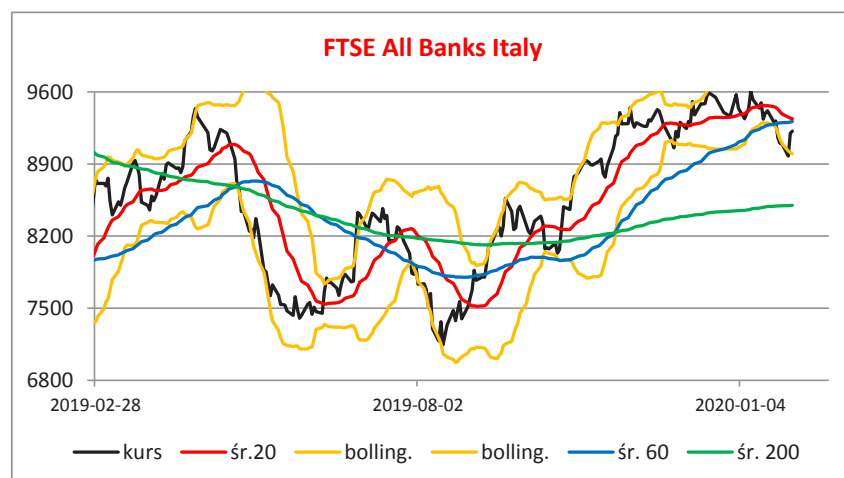
Na GPW średnie i małe firmy także nie notowały silnego wzrostu. Wskaźnik mWIG40 zyskiwał 0,2 proc., przekraczając poziom 4020 pkt.

Po godz. 11, gdy Europa otrzymała praktycznie wszystkie znaczące dane, najważniejsze parkiety nie sprawiały wrażenia, że stać je na silny ruch w górę. Słaby odczyt nowojorskich kontraktów na indeksy także nie wydawał się czynnikiem umacniającym rynek.

WIG20 notował wzrost o ponad 0,3 proc. i tu także obraz rynku pomimo chwilowych wahań wydawał się dość stabilny. Santander PL dominował pod względem wzrostu (ponad 3,5 proc.). Największa aktywność widoczna była dla tracącego nieznacznie CD Projektu. Niepokoić mógł sektor naftowy, który znowu znalazł się na minusie. PGNiG traciło niewiele, ale i tak zanotowało kolejne cenowe minimum...

Rafał Grodowski

Materiały przygotowane przez NXF



WIG20 zakończył cały dzień. Europa to znacznie ciekawszy obraz, bo indeksy wyraźnie umocniły się i zamknęły dzień niekiedy ponadprocentowym wzrostem. W tle tak sporej zmiany widoczne było także pozytywne otwarcie w Nowym Jorku. Euro Stoxx zyskał na koniec dnia ponad 1,1 proc. notując wynik powyżej 3720 pkt. Ponad 2,6 proc. zyskały akcje w Mediolanie.

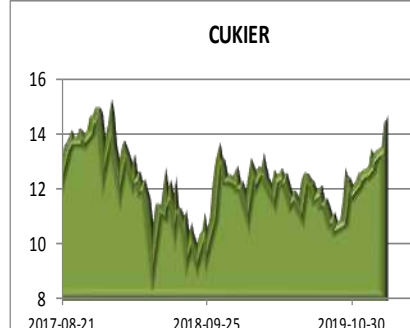
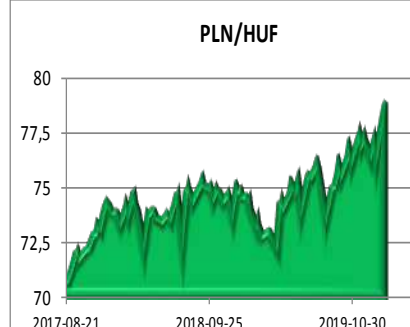
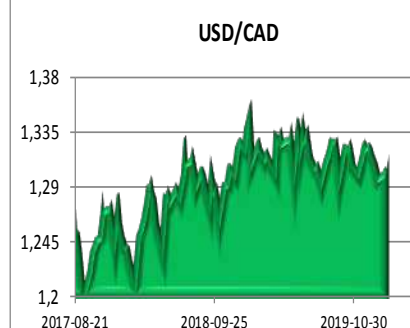
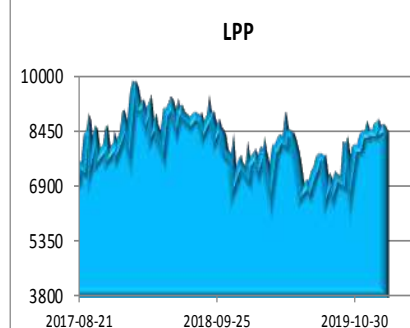
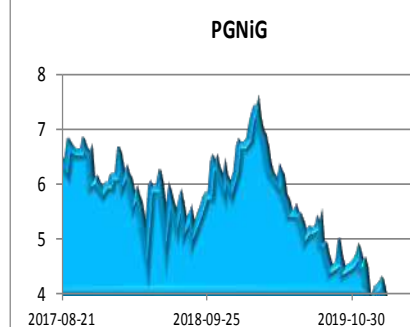
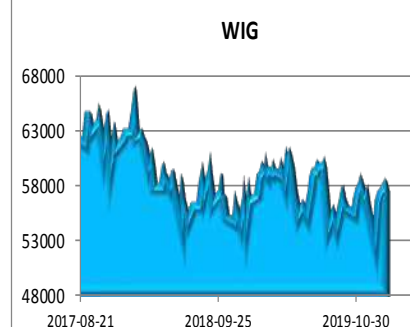
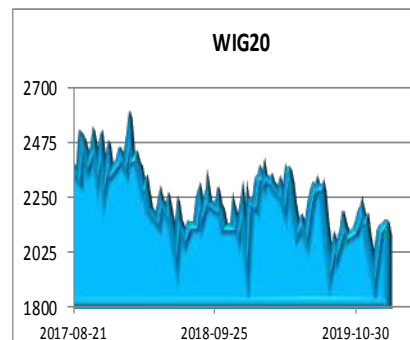
Na GPW wzrost widoczny był także dla segmentu małych firm. Jednak średnie podmioty we wtorek zamknęły zmagania spadkiem i indeks podobnie jak dzień wcześniej przez pewien czas znajdował się poniżej 4 tys. pkt. W eli-

skali zdecydowanie więcej, bo ponad 1,4 proc. Dla Azji na środowe notowania był to dobry znak.

W Tokio i w Seulu akcje zyskały na wartości. Notowaniom na tokijskim parkiecie nie przeszkodził słabszy od prognoz odczyt indeksu zaufania konsumentów.

Początek zmagania na warszawskim parkiecie był dość optymistyczny, a po kilku minutach WIG20 zyskiwał ponad 0,4 proc. i indeks pokonał poziom 2100 pkt. Bardzo dobry początek dnia miały walory Santander PL zyskujące ponad 3 proc. po udanych wynikach za IV kwartał.

Europejski poranek nie był tak optymistyczny. Dobre da-



Zapraszamy Państwa
do nieodpłatnego czytania magazynu
FORUM Polskiej Gospodarki



Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/fpg • fpg24.pl



PREZES PGG PONOWNIE SZEFE M STOWARZYSZENIA EURACOAL

KADRY \ Prezes Polskiej Grupy Górniczej Tomasz Rogala przez kolejną kadencję będzie kierował pracami Europejskiego Stowarzyszenia Węgla Kamiennego i Brunatnego Euracoal. Rogala jest prezydentem tej organizacji od marca 2018 r. Jego trzecia kadencja na tym stanowisku przypada na okres prowadzenia kluczowych negocjacji na temat kształtu kolejnej unijnej perspektywy finansowej oraz prac dotyczących wdrożenia Europejskiego Zielonego Ładu.



GOSPODARKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 30 STYCZNIA 2020

13

KOLEJ \ Jeszcze w tym półroczu będą gotowe obiekty w kilku miejscowościach

Przybywa innowacyjnych dworców

Program Inwestycji Dworcowych na lata 2016–2023 wkracza w decydującą fazę. Przewiduje on przebudowę prawie 200 dworców kolejowych w Polsce. Łączna wartość zakończonych modernizacji dworców w ramach PID to nieco ponad 113 mln zł, natomiast wartość projektów w realizacji to ponad 1,5 mld zł.

Marek Wojciechowski

Od stycznia br. z tzw. Innowacyjnego Dworca Systemowego mogą już korzystać pasażerowie w Czeremsze w województwie podlaskim. W budynku znalazły się poczekalnia, kasa biletowa z obniżonym okienkiem oraz ogólnodostępne toalety i pomieszczenie dla matki z dzieckiem. Na dworcu pojawił się również nowoczesny system informacji pasażerskiej. Koszt inwestycji to ok. 13 mln zł.

Jeszcze w tym półroczu zostaną udostępnione podobnym dworcem w Sędziszowie Małopolskim, Oświęcimiu, Pomiechówku, Bielsku Podlaskim i Nidzicy. W ramach Programu Inwestycji Dworcowych na lata 2016–2023 powstanie



Nowy dworzec w miejscowości Czeremcha (woj. podlaskie) | fot. mat. pras./d

w sumie 40 innowacyjnych dworców systemowych.

– Program Inwestycji Dworcowych jest jednym z filarów procesu inwestycyjnego, który prowadzimy na kolei od kilku lat, a który obejmuje również m.in. modernizację linii kolejowych oraz unowocześnienie taboru przez państwowych przewoźników pasażerskich

i towarowych – mówi minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

– Efekt synergii tych działań jest już widoczny w wielu lokalizacjach na terenie całego kraju. Dzięki nim polska kolej odzyskuje zaufanie społeczeństwa oraz staje się nowoczesna, bezpieczna i przewidywalna. Uważam, że obecny rok będzie dla

niej przełomowy ze względu na zwiększające się zaawansowanie procesów inwestycyjnych – dodaje Adamczyk.

Łączna wartość zakończonych przebudów dworców w ramach PID to nieco ponad 113 mln zł, natomiast wartość projektów w realizacji to ponad 1,5 mld zł. Dzięki tym środkom dworce na terenie całego kraju sta-

ją się m.in. obiektami dostosowanymi do potrzeb osób z niepełnosprawnościami oraz bardziej przyjaznymi środowisku.

– Większość prowadzonych przez nas inwestycji dworcowych wchodzi w decydującą fazę. Aż 42 proc. z nich jest w trakcie prac budowlanych oraz na etapie wyboru wykonawcy przebudowy dworców. Kolejne 40 proc. jest na etapie opracowania dokumentacji projektowych i wyboru pracowników architektonicznych, które je opracują – informuje Krzysztof Mamiński, prezes zarządu PKP SA.

Program Inwestycji Dworcowych obejmuje również renowację i rewitalizację obiektów zabytkowych. Budynki objęte ochroną konserwatorską stanowią ponad połowę wszystkich dworców w ramach PID.

Kopalnia Piekary kończy wydobywanie

GÓRNICTWO \ Z powodu całkowitego wyeksploatowania złoża z końcem stycznia zakończy wydobywanie Ruch Piekary, część kopalni Bobrek-Piekary, należącej do Węgłokoku Kraj. Nikt nie straci pracy. Większość górników znajdzie zatrudnienie w bytomskiej części kopalni – Ruchu Bobrek.

Od końca 2017 r. analizowano możliwość dalszego wydobywania węgla w Piekarach. Badania potwierdziły, że nadające się do eksploatacji złoża się kończą. Geolodzy wskazali wprawdzie złoża występujące wyspowo w różnych pokładach, jednak dotarcie do nich byłoby bardzo trudne lub niemożliwe z powodu warunków geologicznych. Tamtejsze złoża są bardzo głębokie i zawadnione, a te zalegające płytko położone pod gęsto zurbanizowanym terenem. Uznano, że nie ma ekonomicznego uzasadnienia i technicznych możliwości dalszego wydobywania.

Już w ubiegłym roku w Ruchu Piekary nie były prowadzone żadne roboty przygotowawcze, a oddziały wyspecjalizowane w tych zadaniach przeniesiono do Ruchu Bobrek. Sukcesywnie kierowano tam również brygady ściano-

we. Firmy świadczące usługi na rzecz Ruchu Bobrek zastąpił pracownikami piekarskiej części kopalni. Ponad rok temu wstrzymano też przyjęcia do pracy w kopalni, a część pracowników odeszła na emeryturę.

Grzegorz Waclawek, prezes Węgłokoku, przyznał, że w spółce jest pewna nadwyżka zatrudnienia. Zważywszy jednak na to, że są to pracownicy o bardzo wysokich kwalifikacjach, nie chce ich zwalniać, woli ich przetrzymać, aby niedługo ponownie powierzyć im zadania. – Brygady ścianowe już dziś mają pełne obłożenie w Ruchu Bobrek, tak też się stanie w przypadku specjalistów zajmujących się pracami przygotowawczymi – powiedział Waclawek. Podkreślił, że zaplecze kadrowe gwarantuje dobrą przyszłość bytomskiej części kopalni.

Część załogi Ruchu Piekary ma pracować na rzecz Spółki Restrukturyzacji Kopalń, do której przekazano w końcu 2018 r. część infrastruktury powierzchniowej Ruchu Piekary – głównie place składowe i magazynowe z dźwigami, bocznica kolejową oraz całym węzłem przeróbki mechanicznej węgla, w tym paczkownią ekogroszku Skarbek. Do ich obsługi w Piekarach pozostanie 90 osób.

Ponadto część piekarskich górników tymczasowo będzie wspierać Spółkę Restrukturyzacji Kopalń podczas likwidacji kopalni, która potrwa około dwóch lat. Są najbardziej kompetentni, znają zakład. W pierwszej kolejności zostaną wycofane maszyny i urządzenia – duża część z nich będzie wykorzystana w Ruchu Bobrek.

(lus, PAP)w

Tauron pomaga firmom oszczędzać energię

PRĄD \ Ceny energii idą w górę – i to nie tylko w Polsce – ze względu na tzw. zieloną rewolucję wprowadzaną przez UE. Przedsiębiorstwa szukają więc oszczędności. Wiele firm energetycznych oferuje im pomoc w tym zakresie. Do ich grona dołączył właśnie Tauron.

Jak poinformował nas Daniel Iwan, rzecznik Tauronu, spółka od kilku dni oferuje klientom biznesowym produkty, które pozwalają efektywniej zarządzać energią elektryczną i ciepłem. – Ich wdrożenie pozwala obniżyć koszty działalności przedsiębiorstwa, a nawet może być dla firm źródłem dodatkowych przychodów – zaznacza.

W pakiecie, który Tauron oferuje klientom, znalazły się następujące rozwiązania: zarządzanie energią, audyt energetyczny przedsiębiorstwa, audyt efektywności energetycznej i redukcja mocy. Tauron wyliczył, że rozwiązania te pozwalają klientom obniżyć koszty mediów nawet o 30 proc.

– A jednocześnie wpisują się w Zielony Zwrot Tauronu. Strategia ta oznacza

bowiem nie tylko inwestowanie w odnawialne źródła energii, lecz także tworzenie narzędzi wspomagających racjonalne korzystanie z zasobów energetycznych – podkreśla Rafał Soja, prezes zarządu Tauron Sprzedaż.

Zarządzanie energią to rozwiązanie kierowane do zarządców hal widowiskowych, galerii handlowych i biurowców. Natomiast audyt energetyczny przedsiębiorstwa to narzędzie, które wskazuje obszary, gdzie kryją się możliwości poprawy efektywności. – Dla dużych podmiotów taki audyt jest obowiązkowy co cztery lata – wyjaśnia Iwan.

Szczegóły wdrożenia tych produktów przedstawiają klientom doradcy.

Mariusz Andrzej Urbanek

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTKA

16

NAUKA

17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

Wiktor Suworow

(ur. 1947 r.) pisarz, historyk, były oficer armii sowieckiej i sowieckiego wywiadu wojskowego GRU

\\ Z punktu widzenia rewolucji światowej ludzie zasadniczo dzielą się na dwie kategorie: na tych, którym trzeba natychmiast poderżnąć gardło, i na tych, którym na razie nie trzeba. \\

Tomasz Teluk

Szacuje się, że w latach 1945–1948 nawet 150–200 tys. osób mieszkających na Górnym Śląsku zostało dotkniętych represjami po wkroczeniu Armii Czerwonej. Katowicki IPN do tej pory zweryfikował kilkadziesiąt tysięcy nazwisk. Deportacje mogły objąć nawet 90 tys. poszkodowanych. Mniejsze czy większe tragedie dotknęły wiele tutaj rodzin.

Ofiary Armii Czerwonej

Wieś, w której mieszkam, była przygraniczna. Nosiła nazwę Haselgrund, dziś Żernica. Obok Nieborowice, Wilcza, gdzie była granica i wjeżdżało się do Polski. Parafia liczyła 2000 dusz. W większości prości ludzie, w plebiscycie opowiedzieli się za Polską, ale nikt w to nie wnikał. Pod koniec stycznia 1945 r. wkroczyli tu Sowietci. Wywieziono 300 mężczyzn. W bydłych wagonach, przeważnie do Doniecka. Do domu wrócić co trzeci. Gdy kilka lat temu rozmawiałem z Inge-marem Klosem, wspominał to tak: – Rodzina od strony ojca przyjechała z Bawarii. Matka pochodziła z Księstwa Warszawskiego. Dziadek i ojciec deklarowali, że są Ślązakami, mówili po polsku i po niemiecku. Obaj trafili na wywózkę. Pracowali w Donbasie. Listy pisali do Niemiec. Potem rodzina przemyciła je do Polski. Wrócili przez Drezno w 1948 i 1949 r.

Wojska sowieckie nie są wspomniane jako wyzwolenie na Górnym Śląsku. Naziści co prawda zostali przegonieni, lecz nadeszło coś równie złego – ideologia komunistyczna. Sowietci byli bardzo brutalni. Od represji mogła uratować tylko łapówka: pieniądze, rower czy zegarek. Czasami nie pomagało nic. Kryteria prześladowania były umowne. Wystarczyło być kaleką, żołnierze uważali, że to przez wojnę. Tak trafiali do obozów górniczy, którzy stracili zdrowie w kopalniach. Automatycznie represjom poddawani byli urzędnicy mundurowi, a także ci, którzy nie mówili czystą polszczyzną, lecz porozumiewali się w śląskiej gwarze.

W Bojkowie, dawniej Szywałdzie, dziś dzielnicy Gliwic, zamordowano 100 mieszkańców, niektórych bardzo brutalnie. W samych Gliwicach Sowietci zgwałcili siostry zakonne z klasztoru benedyktynek. Gdy żołnierze z 291. Dy-

HISTORIA \ Rzeczywistość sowieckiego „wyzwolenia”

Powojenna tragedia Górnego Śląska

Dla Polaków mieszkających na Śląsku prawda o sowieckich „wyzwolicielach” jest inna niż płynąca z Kremla. Nie przynieśli oni wolności, lecz śmierć, grabieże, gwałty, tortury i wywózki. W roku 1945 wiele obozów zagłady kontynuowało swoje misje.

wizji Piechoty Armii Czerwonej wkroczyli do Mechtal (dziś Miechowice, podupadła dzielnica Bytomia), z marszu zabili 240 osób. Szukali Niemców, ale dostawało się wszystkim. Gdy przegląda się kronikę ofiar, jest tam wiele polsko brzmiących nazwisk: Ryszard Nowara, Jan Jarzombek, Herbert Respondek, Wincenty Jezierski. Dowódcy starali się zapobiegać samosądom, ale bezskutecznie. Wielu żołdatów zachowywało się jak typowi rewolucjonści. Świadkowie z Opolszczyzny mówili, że sprawdzali odciski na rękach. Kto ich nie miał – był wrogiem ludu i kierowano go na egzekucję.

Sowieckie obozy śmierci

Wkraczająca na ziemie polskie Armia Czerwona postanowiła wykorzystać zastaną infrastrukturę obozową do represji na miejscowej ludności. Obozy były traktowane jako przejściowe więzienia dla deportacji robotników przymusowych w głąb ZSRS. Cały region poddany został bezwzględnej wywózkowi. Fabryki i zakłady przemysłowe demontowano i wysyłano na wschód. Robotnicy byli wywożeni do Zagłębia Donieckiego lub jeszcze dalej – na Syberię lub do Kazachstanu. Głód, choroby i znęcanie się nad więźniami były na porządku dziennym.

Zorganizowane wywózki rozpoczęły się w lutym 1945 r. Mieszkańców weryfikowano pod pretekstem zgłoszenia się do prac porządkowych. Opornych straszono sądem wojskowym. Aresztowanych przewożono do tymczasowych podobozów zlokalizowanych w Mysłowicach, Czeladzi, Blachowni, Kędzierzynie-Koźlu, Bytomiu, Pszczynie, Katowicach czy Chorzowie. Potem kierowano ich do większych obozów. Takim był np. obóz w Łabędach (dziś dzielnica Gliwic), gdzie mogło przebywać nawet 5 tys. osadzonych. Stamtąd rozpoczynały się deportacje. Funkcjonowały dwa typy obozów.

\\ Zakończenie działań militarnych i kapitulacja Niemiec nie oznaczały automatycznie wolności, co usilnie próbuje wmawiać światu kremlowska administracja, lecz wiązały się ze zniewoleniem przez totalitarny reżim komunistyczny. Szczególnie mocno ludność Górnego Śląska odczuwała to w pierwszych latach po II wojnie światowej. \\

ją nieludzkie warunki pracy w sowieckich kopalniach. Tam też panowały obozowe warunki. Górniczy mieszkali w barakach, a pilnowali ich uzbrojeni strażnicy z psami. Ucieczka groziła śmiercią.

Jak wynika ze zgromadzonych dokumentów, w obozach koncentracyjnych Polacy stanowili aż 70–90 proc. Oprócz Niemców trafiali tam także Czesi i Ukraińcy. Jedną z metod weryfikacji narodowościowej była obecność na niemieckiej liście narodowej (Deutsche Volksliste). Tyle że na Górnym Śląsku wpis ten miał charakter obowiązkowy dla uniknięcia represji. Innymi wielkimi obozami koncentracyjnymi był obóz jeńców wojennych w Łambinowicach na 20 tys. więźniów oraz w Świętochłowicach-Zgodzie, będący faktycznie obozem pracy. Historia tego obozu jest charakterystyczna. Tam bowiem w latach 1942–1944 funkcjonował podobóz KL-Auschwitz. Został ewakuowany w grudniu 1944 r. W końcu stycznia 1945 r. wkroczyła tam Armia Czerwona, która przekazała go pod zarząd UB. Na mocy dekretu PKWN kierowano tam więźniów politycznych, a także Żydów, Austriaków czy Rumunów. Trafiło tam jedynie 58 członków formacji nazistowskich i 80 podejrzanych. Reszta była więźniami politycznymi, np. służącymi w Armii Krajowej czy NSZ. Siedziało tam 5764 więźniów. Zginęła ponad połowa.

Połowiczne wyzwolenie

Zakończenie działań militarnych i kapitulacja Niemiec nie oznaczały automatycznie wolności, co usilnie próbuje wmawiać światu kremlowska administracja, lecz wiązały się ze zniewoleniem przez totalitarny reżim komunistyczny. Szczególnie mocno ludność Górnego Śląska odczuwała to w pierwszych latach po II wojnie światowej.

Ci, którzy trafili do obozu w Świętochłowicach-Zgodzie, wspominali niezwykle

brutalność swoich oprawców, wyrafinowane tortury, a także epidemie chorób zakaźnych, które dziesiątkowały obozową populację. Epidemia czerwonki i tyfusu, a potem wszawicy i robaczy, przynosiły osadzonym porcję dodatkowego cierpienia.

Ich oprawcy poddawali ich wyrafinowanym torturom, urządzając sobie rozrywkę z zadawania bólu i dehumanizacji skazanych. Jednym z najbardziej brutalnych zarządców sowieckich obozów śmierci na ziemiach polskich był funkcjonariusz żydowskiego pochodzenia – Salomon Morel. Upodobał on sobie bicie więźniów pałkami, pejcami, torturowanie ich natryskiem pod dużym ciśnieniem, poniżanie ludzkich ciał i skłanianie po nich w dzień i w nocy.

John Sack pisał tak o Żydach pracujących dla Urzędu Bezpieczeństwa: „Liczba ciał była ogromna, ale Szlomo nie zapomniał o tym, że wciąż żyje jeszcze 600 mężczyzn z brunatnego baraku oraz 1800 kolaborantów i 600 kolaborantek. On sam nie tknął ich jeszcze (osobiście zajmował się tylko mieszkańcami z brunatnego baraku), ale strażnicy zaczęli bić wszystkich: jeżeli nie salutowali, jeżeli nie mówili po polsku »tak, proszę pana«, jeśli nie pozbierali swoich włosów w zakładzie fryzjerskim, jeśli nie zlizywali własnej krwi”.

Salomon Morel pochodził z żydowskiej rodziny, pracował w Łodzi jako ekspedient. Rodzinę uratowali polscy Sprawiedliwi wśród Narodów Świata. Po zajęciu Lublina przez Armię Czerwoną rozpoczął karierę strażnika więziennego. W lutym 1945 r. trafił na Górny Śląsk i zostaje komendantem obozu Zgoda w Świętochłowicach. Jest szczególnie brutalny, mimo kar i upomnień ze strony jego przełożonych. W komunistycznej Polsce zdobywa odznaczenia i robi karierę w więziennictwie.

Ocena jego działalności zmienia się dopiero po 1990 r. Jego sprawę bada Główna Komisja Badań Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu. Jest przesłuchiwany w charakterze świadka, a potem uznany winnym m.in. zbrodni ludobójstwa. Ucieka do Izraela. Rząd w Tel Awiwie odmówił jego ekstradycji. Do końca życia pobierał należne świadczenia. Zmarł w 2007 r.

.....
Autor jest publicystą, prezesem Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 NAUKA

17 KULTURA

18 TV/MOTO

19-20 SPORT



Aleksander Świętochowski
(1849–1938) polski pisarz, aforysta, krytyk, publicysta

\\ Poszukiwacz prawdy, jak poszukiwacz złota, mieszka w namiocie głodny i obdarty, musi przekopać góry piasku, zanim znajdzie grudkę cennego kruszcu, a często nie znajdzie go wcale. \\

PUBL...

15

FELIETON \ 70 lat temu zmarł autor „Roku 1984”

W hołdzie Orwellowi

Jakoś tak bez echa minęła w Polsce 70. rocznica śmierci Erica Arthura Blaira, znanego pod literackim pseudonimem George Orwell. Szkoda i niesłusznie, bo to autor dla Polski bardzo ważny i zasłużony. I za życia, bo był obrońcą Polski, gdy inni zachodni intelektualisci już ją zdradzili. I po śmierci, bo jego antytotalitarne dzieła: „Rok 1984” i „Folwark zwierzęcy”, zakazane w PRL, ale i tak znane i czytane dzięki edycjom w drugim obiegu, inspirowały kolejne pokolenia Polaków marzących o wolności. Wielka szkoda, że dziś Orwell nie inspiruje już tak Polaków i nie zaczytują się w jego książkach.



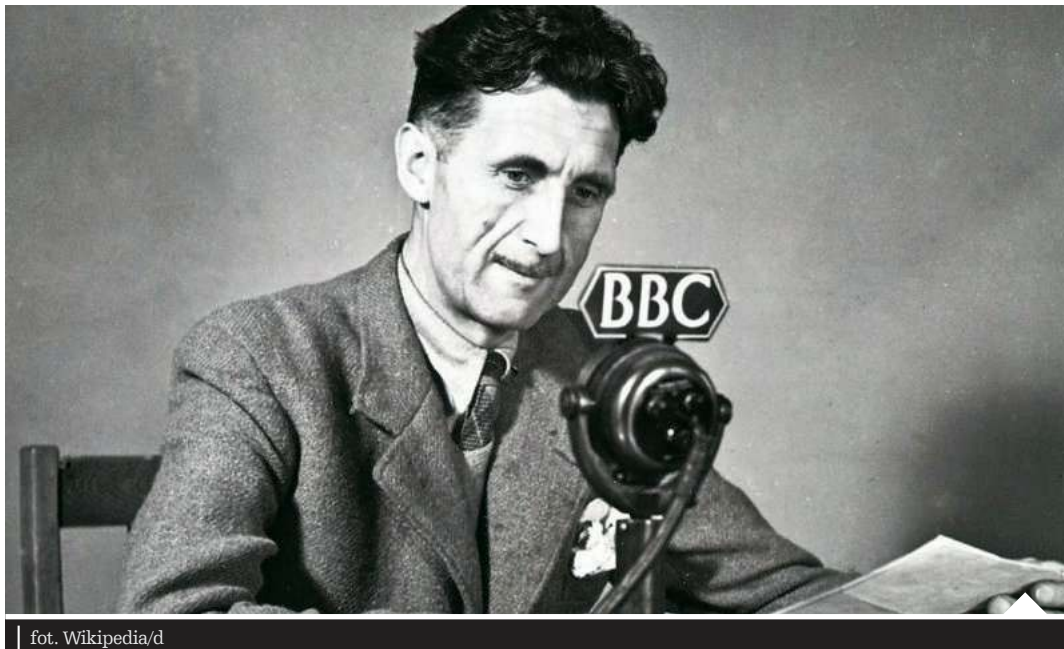
Marcin Herman

To prawda, książki George’a Orwella są lekturami szkolnymi (w całości lub fragmentach), a nawet co jakiś czas w debacie publicznej pojawiają się do nich odwołania (jak np. w stwierdzeniu, że coś jest „jak z Orwella”). Ale to w zasadzie wszystko, co pozostało z dawnej uwagi. Nie kojarzę, by w Polsce była jakaś ulica czy pomnik George’a Orwella, a jak najbardziej mu się należało.

Socjalista, antykomunista, poszukiwacz prawdy

Może wynika to z tego, że środowiska patriotyczne czy też prawicowe chcą najpierw uhonorować polskich bohaterów? Może po prostu o nim zapomnieli, choć kiedyś był takim autorytetem? Może jest dla nich za mało prawicowy? Natomiast lewica, cóż... To, że współczesna polska lewica nie bierze na sztandary Orwella, nawet ta tzw. nowa lewica, nie-postkomunistyczna, to niestety dowód na to, że ma jakiś problem z dziedzictwem komunistycznego totalitaryzmu. Nie przypominam sobie żadnego polskiego polityka lewicowego czy kogoś z zaplecza intelektualnego polskiej lewicy, kto za autorem „Folwarku zwierzęcego” potępiłby komunizm z pozycji lewicowych.

Bo o tym też w Polsce się chyba zapomina, Orwell był lewicowcem do szpiku kości. I nie żadnym kawiorowym lewicowcem. Jego słowa szły w parze z jego czynami. Za swoje socjalistyczne ideały narażał życie na wojnie w Hiszpanii, gdzie cudem przeżył postrzał w szyję. Wcześniej, aby lepiej zrozumieć biedę i lud, mieszkał z robotnikami. Wreszcie został bezdomny, by zrozumieć, jak to jest nic nie mieć i być nikim. A ostatnie lata życia, mimo choroby, spędził jako wdowiec, opiekując się adoptowanym syn-



| fot. Wikipedia/d

kiem. W centrum jego myśli i działania był zawsze człowiek. Choć przecież nie był chrześcijaninem, lecz socjalistą. To dlatego, że sam był i pozostał przede wszystkim człowiekiem. Mądrym i odważnym.

Oczywiście Orwell nie był żadnym świętym, prowadził dość nieuporządkowane życie i uczuciowe, i polityczne. A mimo to i tak rzeczywiście jaśniał i jaśniej na tle ogromnej większości współczesnych zblazowanych i narcystycznych lewicowych intelektualistów zachodnich. Nie szukał pokłasku, nie był koniunkturalistą. Punktem odniesienia naprawdę był dla niego drugi człowiek. Zwłaszcza ten najsłabszy. Nawet jeśli się mylił, to potrafił przemyśleć i zrewidować swoje poglądy. Nie liczył się też dla niego żadne dobra materialne.

„Rok 1984” – antyutopia więcej niż aktualna

Od paru lat na Zachodzie widać pewien renesans zainteresowania dziełem, myślą i życiem George’a Orwella. Po różnych skandalach i rozczarowaniach jest zapotrzebowanie na nowego „świętego” lewicy. Ale bardziej jeszcze dlatego, że myśli Orwella stają się ponadczasowe. Okazuje się, że był tak wielkim wizjonerem, że odnosiły się one nie tylko do komunizmu, faszyzmu i nazizmu. Odnosi-

ły się do wszystkich sił, które stawiają na pierwszym miejscu pieniądź, władzę i ideologię, a człowiek jest dla nich tylko narzędziem. Wielkie korporacje, które coraz doskonalej nas śledzą i nami manipulują. Dominacja sektora finansów nad realną gospodarką, nad realną pracą i jej wyceną. Coś, czego początki Orwell dostrzegał w swoich czasach i co napawało go lękiem nie mniejszym niż Stalin i Hitler.

Dziś obserwujemy Chińską Republikę Ludową wdrażającą dzięki nowoczesnym technologiom system totalnej inwigilacji, zupełnie jak w „Roku 1984”. A to z kolei możliwe jest dzięki rosnącej przez wiele lat symbiozie kapitalizmu z dyktatorami i zamordystami świata. Przed tym Orwell przestrzegał w książce autobiograficznej „W hołdzie Katalonii”, obserwując, w jakim kierunku skręca lewicowa rewolucja w Hiszpanii.

Był też Orwell, jak wspominałem, wielkim krytykiem komunizmu z pozycji lewicowych. Sam ścigany był w Hiszpanii przez NKWD i musiał uciekać. Jego przyjaciele z niepodlegających Moskwie brygad skrajnie lewicowych POUM (nie mylić z komunistycznymi Brygadami Międzynarodowymi, których częścią byli komuniści z Polski, dąbrowszczacy!) zostali wymordowani

przez Sowietów i ich katalońskich współpracowników. W ujęciu Orwella komunizm to następna, jeszcze gorsza faza kapitalizmu i odhumanizowania. To kapitalizm państwowy, gotowy w imię maksymalizacji zysków na największe zbrodnie, w istocie niewiele różniący się od faszystowskiego i nazistowskiego kapitalizmu państwowego. Może jeszcze gorszy, bo nazizm i faszyzm to wróg dla Orwella i w ogóle lewicy jasno rozpoznany, a komunizm tak naprawdę podszywa się, jego zdaniem, pod lewicę.

Zachód „uleczony” przez Ministerstwo Miłości

Dziś, gdy trwają coraz ostrzejsze wojny hybrydowe przeciwko prawdzie historycznej, znowu przypomina się dorobek Orwella. Czytelnicy „Roku 1984” pamiętają zapewne pokój 101. Miejsce w tzw. Ministerstwie Miłości, do którego trafił złapany przez Policję Myśli bohater powieści Winston Smith. „Pokój 101 to najgorsze miejsce na świecie” – mówi O’Brien, prześladowca Winstona. Dokonuje się tam prania mózgów, by ofiara pokojała i uznała wszechmoc i ostateczną mądrość Wielkiego Brata.

Z jednego z dokumentów BBC o Orwellu wynika, że istniał także prawdziwy pokój 101 i to on był inspira-

cją dla Erica Arthura Blaira. To był numer pokoju, gdzie w czasie II wojny światowej dziennikarze BBC, w tym Orwell, spotykali się z cenzorami z wojska i służb specjalnych. Niby rzecz oczywista, była wojna. Ale coś w tych spotkaniach przerażało Orwella. Pewnie zmuszanie do różnych kłamstw i przemilczeń w miarę rozwoju sytuacji na froncie i w gabinetach. W tym na przykład do propagowania miłości do walczącego na froncie wschodnim ZSRS. Mimo to Orwell nie dał się złamać, dalej przekonywał w swoich artykułach w gazecie lewicowej „Tribune”, że komunizm też jest zagrożeniem. Bronił też między innymi Polski, Powstania Warszawskiego i Armii Krajowej przed lewicowymi „pożytecznymi idiotami” (przy czym sam Orwell nazwał ich znacznie dosadniej), którzy uważali Stalina za zbawcę Polski. Za swoją postawę Orwell zapłacił ostracyzmem środowiskowym, z drugiej strony – nigdy mu na splendorach nie zależało.

George Orwell zmarł w 1950 r. w przekonaniu, że totalitaryzm to niestety przyszłość świata. Nawet jeśli komuniści nie podbiją Zachodu, to Zachód się do nich sam upodobni, nawet jeśli będzie z nimi walczyć. Bo przy słabości Zachodu odchodzącego od swoich wartości, co dostrzegał Orwell w czasach sobie współczesnych, ciągle presja ideologiczna i wojskowa wyrze katastrofalne piętno. Nadzieję na obronę wolności i człowieczeństwa upatrywał tylko w „milczącej większości” opisanej w „Roku 1984” jako prole. Zwykli ludzie, bez ambicji, by pięć się w drabinie społecznej, pogardzani przez elity. Ale pełni godności i wolni. Nie pojawiają się na salach, a w mediach, jeśli już, to głównie w negatywnym kontekście. Elity mało o nich wiedzą, mało się nimi interesują. Ale oni też nie interesują się elitami i ich sprawami. Być może nadejdzie jednak czas zwykłych, wolnych ludzi. To była dla Orwella jedyna, mglista nadzieja.

OGŁOSZENIA DROBNE PLATINE

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
730 497 770
lub 22 299 49 52**

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTKA

16

NAUKA

17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fol. Aly Song/Reuters

CZY MASKI CHRONIĄ PRZED WIRUSEM?

MEDYCYNĄ \ Używanie masek chirurgicznych w celu zapobiegania infekcji jest popularne w wielu krajach, zwłaszcza w Chinach. Wirusolodzy jednak sceptycznie podchodzą do skuteczności masek przeciwko wirusom przenoszonym drogą powietrzną. Istnieją jednak pewne dowody sugerujące, że maski mogą pomóc w zapobieganiu transmisji z rąk do ust.

ZDROWIE \ Sportowe emocje mogą szkodzić

Fani futbolu doświadczają niebezpiecznego stresu

Jak sugerują badania, gorliwi kibice doświadczają tak intensywnego stresu fizycznego podczas oglądania swojego zespołu, że grozi im zawał serca. Naukowcy z Oxfordu zbadali próbki śliny brazylijskich fanów podczas ich historycznej porażki z Niemcami na mistrzostwach świata w 2014 r. Wyniki są niepokojące.

Badanie potwierdziło przypuszczenia naukowców, że w ciałach gorliwych kibiców gwałtownie wzrósł poziom hormonu kortyzolu podczas porażki 7:1 w półfinale. Zdaniem lekarzy objaw ten może być bardzo niebezpieczny dla zdrowia, gdyż zwiększa ciśnienie krwi i obciąża serce. Co więcej, okazało się, że nie stwierdzono żadnej różnicy w poziomie stresu między kobietami i mężczyznami podczas trwania meczu, pomimo wcześniejszych podejrzeń, że mężczyźni są bardziej związani ze swoimi drużynami piłkarskimi.

– Fani mocno związani emocjonalnie ze swoim zespołem, czyli mający z nim poczucie jedności, doświadczają skrajnych reakcji na stres fizjologiczny podczas oglądania meczu – twierdzi dr Martha Newson, badaczka z Center for the Study of Social Cohesion w Oksfordzie. Okazuje się, że to właśnie najbardziej zagorzali fani doświadczają największego stresu, jednak stresują się także przypadkowi kibice, choć nie w tym samym stopniu.

Naukowcy przestrzegają, że zbyt wysoki poziom kortyzolu zwęża naczynia



fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

krwionośne, podnosi ciśnienie krwi oraz uszkadza i tak osłabione serce. Podniesiony poziom kortyzolu może również dać ludziom poczucie, że ich życie jest w niebezpieczeństwie lub że są zagrożeni. Badacze przypominają, że już poprzednie badania wykazały wzrost zawałów serca wśród fanów w ważnych

dniach meczów, niezależnie od tego, czy kibicowali swojemu klubowi, czy krajowi.

W swoich badaniach naukowcy z University of Oxford przeanalizowali poziom kortyzolu w ślinie 40 fanów przed, podczas i po trzech meczach mundialu. Okazuje się, że najbardziej stresujący był półfinał. – To był wstrząsający

mecz – tylu ludzi wyszło zapiłakanych – powiedziała dr Newson BBC News. Fani stosują jednak strategię radzenia sobie ze stresem, takie jak humor czy przytulanie. Sposoby te skutecznie zmniejszają stres, sprawiając go do poziomu sprzed meczu. Dr Newson zasugerowała, że obsługa stadionów po meczach po-

winna przyciemniać światła i grać uspokajającą muzykę. – Kluby mogłyby oferować badanie serca lub inne środki zdrowotne zaangażowanym fanom, którzy są najbardziej narażeni na zwiększony stres podczas gry – dodała.

Jacek Szpakowski
źródło: BBC

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

NAJLEPSZY SPOSÓB NA OGŁASZANIE SIĘ W PRASIE!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na mejla:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa. Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 11–16

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie, I Wydział Cywilny pod sygn. akt I Ns 601/19 toczy się postępowanie z wniosku PROTEGAT 1 Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Krakowie o stwierdzenie nabycia spadku po Danucie Józefie Sowińskiej, córce Jana i Marianny, urodzonej dnia 17 marca 1946 roku w Warszawie, zmarłej dnia 26 marca 2018 roku w Warszawie, ostatnio stale zamieszkałej w Warszawie przy ul. Afrykańskiej 12A/4, zawód niezany, brak informacji o majątku pozostałym po zmarłej. Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia zamieszczenia ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Małgorzata Staszczuk i Adam Staszczuk, wspólnicy spółki cywilnej, prowadzący działalność gospodarczą pod firmą: MADIPOL s.c. M.A.Staszczuk we Wrocławiu informują, iż wprowadzona do obrotu zabawka produkcji chińskiej - 248749 Lalka, kod EAN 5903242404016 nie spełnia wymagań dla zabawek określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Finansów z dn. 20.10.2016r. w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na zawartość niebezpiecznych substancji chemicznych, które mają niekorzystny wpływ na zdrowie ludzkie, związany ze szkodliwym działaniem na funkcje rozrodcze i płodność lub rozwój potomstwa, a także mogą wpływać na rozwój nowotworów. Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.



SUKCES \ Biografia rotmistrza Witolda Pileckiego „Ochotnik” autorstwa brytyjskiego pisarza i dziennikarza Jacka Fairweathera zdobyła tytuł książki roku 2019 w jednym z najbardziej prestiżowych konkursów literackich w Wielkiej Brytanii – Costa Book Awards. – Pilecki to jeden z wielkich bohaterów II wojny światowej. Czuje, że nadszedł czas, by go uhonorować – powiedział autor BBC wkrótce po ogłoszeniu zwycięzcy.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 30 STYCZNIA 2020

KULTURA

17

Anna Krajkowska

SZTUKA \ Dziś przypada 170. rocznica urodzin Aleksandra Gierymskiego

Mistrz realizmu

„Żydówka z pomarańczami” zwana „Pomarańczarką” była najcenniejszym wśród utraconych podczas wojny dzieł polskiej sztuki, a jej powrót w 2011 r. do Muzeum Narodowego w Warszawie był wielkim wydarzeniem. Płótno to uważane było za wyjątkowe ze względu na walory artystyczne, ale też dlatego, że Aleksander Gierymski sam uznawał je za najlepszą swoją pracę. Ten wybitny malarz urodził się 30 stycznia 1850 r. w Warszawie.



„Żydówka z pomarańczami” jest jednym z nielicznych obrazów, które sam malarz uznał za udane | fot. Wikipedia/d

zy „Sjesta włoska” I i II (1876, 1878, MNW) oraz „W altanie” (1875, MNW) – dzieła podziwiane z uwagi na grę światła, urzekające bogactwem barw i migotliwych refleksów. Powrót Gierymskiego w 1879 r. do Warszawy po wielu latach spędzonych za granicą stworzył w jego twórczości okres fascynacji rodzinnym miastem. Obrazy, które wtedy namalował, znała wszyscy. To na przykład wspomniana już „Żydówka z pomarańczami”, „Powiśle”, „Piaskarze” czy „Święto trąbek” – wiele z nich zaginęło podczas II wojny światowej i dotąd nie udało się ich odzyskać. Gierymski pokazywał Warszawę taką, jaka była. Z pasją dokumentalisty odtwarzał codzien-

ność mieszkańców miasta, choć takie malarstwo nie cieszyło się specjalnym uznaniem. Od 1885 r. do śmierci Gierymski przebywał niemal wyłącznie za granicą. Tworzył obrazy pełne precyzyjnych detali, jak na przykład „Katedra w Amalfi”, „Wnętrze katedry w Sienie” czy „Piazza del Popolo” w Rzymie. Jednym z najwybitniejszych, a zarazem najpiękniejszych dzieł Gierymskiego z ostatniego okresu twórczości jest „Wnętrze bazyliki św. Marka w Wenecji” (1899) – obraz pełen nastroju, tajemniczości i ukrytych znaczeń. Aleksander Gierymski zmarł w Rzymie w szpitalu psychiatrycznym w marcu 1901 r. i został pochowany na Campo Verano.

Muzyczne relacje z Auschwitz

PŁYTA \ W piątek ukaże się album „Bystanders” postrockowej grupy Besides. Osiem utworów instrumentalnych inspirowanych jest historiami więźniów Auschwitz i losami mieszkańców okolicznych ziem, żyjących w cieniu obozu podczas II wojny światowej.

W serii amerykańskiej sagi filmowej o superbohaterach „X-Men” („Apocalypse” i „Pierwsza klasa”) są wstrząsające wątki, kiedy kilkuletni Magneto trafia do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Dlaczego piszę o tej produkcji? Bo muzyka z płyty „Bystanders” jest tak obrazowa, tak mocna i działająca na emocje, że spokojnie mogłaby się znaleźć jako dźwiękowy podkład do wspomnianych wyżej scen filmowych. A może do czarno-białej animacji opowiadającej o wydarzeniach z Auschwitz lub – tylko podpowiadam – do którejś z powstających właśnie ekranizacji losów rotmistrza Pileckiego.



utwór „Ich bin wieder da!” inspirowany jest historią pierwszego transportu więźniów do obozu Auschwitz i jest jak burza, która czasem cichnie, by za chwilę wrócić mocniejsza i silniejsza. Piękne są następne kompozycje: „For Hanna”, „Touch of red widow”, „Kids”, „Last Lullaby” czy opowiedziana na końcu muzyczna historia świętego drzewka.

Członkowie Besides, którzy pochodzą z Brzeszcz (okolice Oświęcimia), po prostu czują ten temat. Na płytę przelali swoje emocje i włożyli w nią kawał serca. Udowodnili też, że czasem nie trzeba słów, wystarczą dźwięki.

Anna Krajkowska

Na krążku znalazło się osiem niesamowitych kompozycji. Zaczyna się od „Intro”, które jakby przez mgłę wprowadza słuchaczy za zasłoniętą bramę z napisem „Arbeit macht frei”, z której nie ma już odwrotu. Kolejny

Antypolska nagonka w Hollywood

SKANDAL \ Film „Boże Ciało” nie ma wydźwięku politycznego. Nie ma w nim oczywistych odniesień do katastrofy smoleńskiej. Jest po prostu ciekawym filmowym dziełem. Ale po rozmowie z Janem Komasa w Hollywood już myślą inaczej.

Choć reżyser nominowanego do Oscara filmu „Boże Ciało” podkreśla w rozmowie z „Gazetą Polską”, że stara się nie brać udziału w pozafilmowej debacie, to promując swój film w USA, zrobił dokładnie odwrotnie.

Na łamach „Hollywood Reporter” poskarżył się m.in. na nacjonalizm, wpisując tym samym film w ostry konflikt polityczny. „Podział narodowy Polski pokazany jest w „Bożym Ciele” jak w miniaturze. Jarosław Kaczyński wykorzystał katastrofę smoleńską do wzmocnienia władzy politycznej dla swojej prawicowej partii PiS, która obecnie rządzi Polską (i została ostro skrytykowana przez Unię Europejską za łamanie wolności słowa i praw LGBT). W filmie jest to Lidia, rozgoryczona matka jednej z ofiar wypadku, która wykorzystuje swoją niekwestionowaną pozycję jako zrozpaczonego rodzica,

aby mieć pewność, że wioska nigdy nie zapomni o tragedii i nigdy nie ruszy dalej” – napisał w „HR” Scott Roxborough.

Na pytanie „GP” o to, dlaczego pisząc o filmie, dokonał porównań z sytuacją w Polsce, dziennikarz odpowiedział, że związek między katastrofą lotniczą, tragedią narodową a historią filmu stworzył sam Jan Komasa. Wypowiedzi polskiego reżysera poruszyły środowiskami polonijnymi w USA. – Artykuł promujący film „Boże Ciało” w „Hollywood Reporter” przedstawia Polskę w negatywnym świetle, fałszując panującą tam rzeczywistość – powiedziała „GP” dziennikarka z Los Angeles Małgorzata Schulz.

Sylvia Kołodyńska

NIE PRZEGĄP!
Czytaj więcej w bieżącym wydaniu „Gazety Polskiej”.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

NAUKA

17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:10 Operacja zdrowie!	06:20 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News	007:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	06:40 Familiada - teleturniej	07:20 Doradca smaku	09:00 Malanowski i partnerzy (277) - serial	09:10 W punkt	08:15 Polski punkt widzenia
	08:40 Korona królów (324) - serial	07:15 Pytanie na śniadanie	07:30 Dzień Dobry TVN	09:30 Malanowski i partnerzy (278) - serial	09:30 Telezakupy	08:40 Słowo Życia
	09:20 Ranczo (96) - serial	11:00 Panorama	11:00 Ukryta prawda (747) - serial	11:00 Dlaczego ja? (806) - serial	09:45 Wolne głosy - popołudnie	08:45 Wakacje z Chopinem
	10:20 Komisarz Alex (97) - serial	11:10 Pytanie na śniadanie	12:00 Szkoła (381) - serial	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (13) - serial	10:20 Telezakupy	09:00 Na zdrowie
	11:05 Ojciec Mateusz (265) - serial	11:25 Rodzinka.pl (81) - serial	13:00 19+ (465) - serial	11:00 Dlaczego ja? (806) - serial	10:35 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania	09:25 Święty na każdy dzień
	12:00 Wiadomości	11:55 Barwy szczęścia (2183) - serial	13:30 19+ (466) - serial	12:00 Gliniarze (357) - serial	11:25 Telezakupy	09:30 Regał
	12:15 Agrobiznes	12:30 Kolo fortuny - telet.	14:00 Detektywi (354) - serial	13:00 Trudne sprawy (853) - serial	11:40 Mówi się...	10:00 Informacje dnia
	12:35 Agropogoda	13:05 Va banque - telet.	14:30 Detektywi (355) - serial	14:00 Pierwsza miłość (3002) - serial	12:05 Piłnujmy Polski!	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:40 Magazyn rolniczy	13:35 Na sygnale (243) - serial	15:00 Szpital (311) - serial	14:45 Dlaczego ja? (939) - serial	12:25 Telezakupy	11:25 Myśląc Ojczyzna
12:50 Natura w Jedyńce	14:05 Na dobre i na złe (765) - serial	16:00 Szkoła (382) - serial	15:50 Wydarzenia	12:40 Polska na dzień dobry	11:35 Przyroda i ludzie	
14:00 Elif (656) - serial	15:10 Doktor Kleist - lekarz rodzinny (56) - serial	17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	16:10 Pogoda	13:50 Telezakupy	12:00 Anioł Pański	
15:00 Wiadomości	16:00 Kolo fortuny - telet.	18:00 Ukryta prawda (748) - serial	16:15 Interwencja	14:05 Na pomoc!	12:03 Informacje dnia	
15:15 Alarm!	16:35 Familiada - teleturniej	19:00 Fakty	16:30 Na ratunek 112 (282) - serial	14:35 Z Wiejskiej na gorąco	12:20 Po stronie prawdy	
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	17:10 Wiezień miłości (230) - serial	19:35 Sport	17:00 Gliniarze (212) - serial	14:45 Telezakupy	13:20 Mahajanga	
16:05 Przysięga (99) - serial	18:00 Panorama	19:45 Pogoda	18:00 Pierwsza miłość (3003) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	13:40 Siewca nadziei	
17:00 Teleexpress	18:20 Pogoda	19:50 Uwaga!	18:50 Wydarzenia	15:20 Republika po południu	14:15 Miłość odnajdzie cię wszędzie	
17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	18:30 Va banque - teleturniej	20:10 Doradca smaku	19:20 Sport, pogoda	17:15 Wolne głosy - popołudnie	15:50 Ma się rozumieć	
18:00 Klan (3600) - serial	18:55 Rodzinka.pl (187) - serial	20:15 Na Wspólnej (3015) - serial	19:30 Świat według Kiepskich (249) - serial	17:30 Republika - flash	16:00 Informacje dnia	
18:30 Korona królów (325) - serial	19:35 Barwy szczęścia (2183) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	20:05 Cztery wesela - pr. rozryw.	17:35 Wolne głosy - popołudnie	16:10 Z wędką nad wodę	
18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	20:10 Barwy szczęścia (2184) - serial	21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	21:05 Jak stracić chłopaka w 10 dni - komedia romantyczna, Niemcy/USA 2003.	18:00 Z Wiejskiej na gorąco	16:35 Porady medyczne bonifratrów	
19:25 Sport	20:45 Anna Karenina - dramat kostiumowy, W. Brytania 2012.	22:30 Ted 2 - komedia, USA 2015.	19:30 Andie pisze artykuł i w ciągu 10 dni ma sprawić, aby nowo poznany facet ją rzucił. Wybór pada na Bena, który założył się z szefem, że jego kolejny związek przetrwa dłużej.	18:15 Ekonomia raport - flash	17:00 Przegląd tygodnika rodzin katolickich „Źródło”	
19:30 Wiadomości	23:00 Ekranizacja powieści Lwa Tolstoj. Historia tragicznej miłości Anny Kareniny i Aleksego Wrońskiego.		20:05 Skąd wiesz? - komedia, USA 2010	18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	17:05 Ostatni rzeźbiarz w szkole	
20:05 Pogoda	23:05 Śmiertelne wyzwanie - thriller, USA 2017		02:05 Chirurdzy (221) - serial	18:52 Prognoza pogody	17:30 Okiem kamery	
20:10 Alarm!	00:45 Triumf ducha - dramat wojenny, USA 1989			18:55 Kulisy manipulacji - flesz	18:00 Anioł Pański	
20:35 Ojciec Mateusz (217) - serial	02:50 Wypadek (2) - serial			19:00 Oddaję Państwu głos	18:05 Informacje dnia	
21:30 Sprawa dla reportera				19:45 Przekaz dnia	18:15 Rozmowy niedokończone	
22:25 Magazyn śledczy Anity Gargas				20:00 W punkt	19:30 Przyjaciele i bohaterowie	
23:00 Magazyn kryminalny 997				20:25 Mówi się...	20:00 Informacje dnia	
23:50 Magazyn Ekspresu Reporterów				21:00 Biznes Polska	20:20 Różaniec	
00:55 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat				21:30 Otwartym tekstem	20:50 Głos Polski	
01:35 Labirynt (5) - serial				22:00 Poland Daily	21:00 Apel Jasnogórski	
02:45 Komisja morderstw (8) - serial				22:30 Ekonomia raport	21:20 Informacje dnia	
				22:50 Suma dnia	21:40 Polski punkt widzenia	
				23:25 Poland Daily - Culture	22:00 Przyroda i ludzie	
				23:35 Poland Daily - History	22:30 Z wędką nad wodę	
				23:50 Poland Daily - Travel	23:00 Telewizyjny Uniwersytet Biblijny VIII rok	
				00:00 Poland Daily	00:00 Słowo Życia	
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Salonowy
radikalizm
konfederacji

W numerze 5/2020 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „Bosak, czyli Platforma bis”. Gdyby na chwilę zapomnieć, że Krzysztof Bosak określa się jako narodowiec i działa w partii, której radykalizmem straszą media, to jego poglądy w kluczowych dla Polski sprawach są zdecydowanie bliższe PO niż PiS. W polityce zagranicznej bliżej mu do Bronisława Komorowskiego niż Lecha Kaczyńskiego – zarówno gdy chodzi o stosunek do Putina, jak i Stanów Zjednoczonych. Gdy idzie o gospodarkę i wrażliwość społeczną, raczej mówi Leszkiem Balcerowiczem niż prezydentem Andrzejem Dudą. W sprawie reformy sądów Bosak nie popiera ani PiS, ani totalnej opozycji, co w praktyce oznacza wsparcie dla status quo.



Pudełkowaty kształt oferuje obszerne wnętrze | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (x3)



Uwagę zwraca dźwignia zmiany biegów



Dostępność przestrzeni ładunkowej wzorowa

MOTORYZACJA \ Opel Vivaro Furgon 1.5 diesel 120 KM Long

Sprawne narzędzie

Igor Szczęsnownicz

Nowy Opel Vivaro Furgon jest sprawnym narzędziem dla osób prowadzących małe warsztaty, których praca wymaga przemieszczania się wraz pewną ilością materiałów i własnym sprzętem. Przeszło tona ładowności, łatwy dostęp do przestrzeni ładunkowej za pomocą przesuwanych drzwi z boku i otwieranych podwójnych z tyłu pozwoli szybko zapako-

wać i wypakować przewożone rzeczy. Kształt auta – pudełkowaty – dostosowany jest do jego przeznaczenia. To, że to nie do końca jest atrakcyjne, ma niewielkie znaczenie, bo przecież furgon nie będzie startował w samochodowych konkursach piękności, ale regularność kształtu pozwala na łatwe spakowanie określonego ładunku. Pudełkowatość jest dogodna również dla kierowcy i pasażera, którzy mają dużo miejsca w kabinie wyposażonej we wszelkie dogodności do da-

lekich podróży. Nieco uciążliwe dla podróżujących może być skrzypienie blach, w które hojnie wyposażona jest przestrzeń ładunkowa.

Wysokoprężny silnik o mocy 120 koni jest odpowiedni do napędzania tego dosyć ciężkiego przecież auta, jazdy z obciążeniem i prędkością autostradową nie są wielkim problemem. Problemem dla oszczędnych może być dosyć wysokie spalanie. Producent podaje średnio nieco poniżej 7 litrów ropy, rzeczywistość jest o 2–3 litry okrutniejsza dla właściciela pojazdu. Należy natomiast pochwalić zawieszenie auta. Jest odpowiednio neutralne do zadanej mu pracy. Trzyma samochód w ryzach i nie pozwa-

\\ Nowe Vivaro nie wyważa otwartych drzwi. Oferuje znane rozwiązania techniczne, dużą przestrzeń ładunkową i niezłe osiągi. \\

la mu się znanadto przechylić, a przy tym nie męczy jadących swoją twar-
dością.

Jednak to auto w sumie za około 100 tys. zł to dobra propozycja dla ludzi poszukujących sprawnego narzędzia pracy.

CHINY \ Z powodu epidemii koronawirusa przekładane są kolejne międzynarodowe imprezy

Wirus uderzył w sport

W ciągu ostatnich dwóch dni odwołano trzy duże imprezy sportowe, które w najbliższym czasie miały odbyć się w Chinach. W połowie lutego do Yanqing nie przyjadą alpejczycy na zawody Pucharu Świata, pod koniec przyszłego miesiąca kolarze nie pojadą w wyścigu Tour of Hainan, a także lutowe kwalifikacje koszykarek do igrzysk w Tokio nie odbędą się w Foshan. Koronawirus może dotknąć także naszych sportowców, bo na marzec w Nankinie zaplanowano halowe mistrzostwa świata w lekkoatletyce.

Artur Szczepanik

Zaplanowane na połowę lutego zawody alpejskiego Pucharu Świata mężczyzn w chińskim Yanqing zostały odwołane z powodu epidemii koronawirusa w tym kraju – poinformowała w środę Międzynarodowa Federacja Narciarska (FIS). W Yanqing miała się odbyć rywalizacja w zjeździe 15 lutego i w supergigancie następnego dnia. Zakładano, że to będzie pierwszy test przed igrzyskami olimpijskimi w 2022 r. w Pekinie.

Karuzela zmian

– Mimo że ryzyko zachorowania w Yanqing (ok. 50 km na północ od stolicy) jest niskie, zdrowie sportowców i wszystkich uczestników musi być naszym priorytetem – stwierdził prezydent Międzynarodowej Federacji Narciarskiej Gian-Franco Kasper, cytowany w oświadczeniu. Zawody prawdopodobnie zostaną przeniesione do Austrii.

Kolarski wyścig Tour of Hainan został odwołany z powodu szerzącego się w Chinach koronawirusa. Zawody miały się odbyć w dniach 23 lutego – 1 marca. Międzynarodowa Unia Kolarska (UCI) poinformowała, że rywalizacja się odbędzie, ale w innym, jeszcze nieustalonym terminie.

Tour of Hainan organizowany jest od 2006 r. W drugiej edycji triumfował Robert Radosz, a w 2016 r. drugi w klasyfikacji generalnej był Przemysław Niemiec.

Także olimpijski turniej kwalifikacyjny do igrzysk w Tokio w koszykówce kobiet został przeniesiony z Foshan do Belgradu ze względu na epidemię – poinformowała międzynarodowa federacja FIBA. Termin zawodów nie uległ zmianie – odbędzie się w dniach 6–9 lutego z udziałem reprezentacji Chin, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i Korei Południowej.

W tym samym czasie Belgrad będzie gospodarzem drugiego turnieju kwalifika-



W zeszłym roku w Chinach odbyły się mistrzostwa świata koszykarzy z udziałem reprezentacji Polski | fot. Zhang Chenlin/PAP

cyjnego koszykarek, w którym wystąpią drużyny Serbii, USA, Mozambiku i Nigerii.

Inne zmiany to przeniesienie eliminacji olimpijskich bokserów strefy Azji i Oceanii do Jordanii, a kwalifikacyjnego turnieju piłkarek – do Sydney. Z kolei mecze grupy Azji i Oceanii rozgrywek Fed Cup tenisistek zostały przeniesione do Kazachstanu.

Sportowy boom

W ostatnich latach Kraj Środka stworzył się na świat sportowy. Po igrzyskach olimpijskich w Pekinie w 2008 r. w całych Chinach zaczęły powstawać stadiony, hale i inne sportowe obiekty. W zeszłym roku w największym kraju Azji odbyły się mistrzostwa świata koszykarzy, a za dwa lata w Pekinie mają być rozegrane zimowe igrzyska olimpijskie.

W siłę urosła nawet tamtejsza liga piłkarska, do której trafiło wielu światowej klasy graczy, m.in. Brazylijczyk Paulinho, Oscar, Ramires i Hulk, Argentyńczyk Carlos Tévez i Ezequiel Lavezzi, Belg Axel Witsel, Nigeryjczyk John Obi Mikel, Włoch Graziano Pellè,

Kolumbijczyk Jackson Martínez, Senegalczyk Demba Ba czy Iworyjczyk Gervinho. Zarabiają tam krocie, ale niewykluczone, że za moment będą się z Chin ewakuować.

Polski plan B

Na razie to sportowe zamieszanie nie dotyczy reprezentantów Polski. Ale szybko może się to zmienić, bo na marzec w Nankinie zaplanowano halowe mistrzostwa świata w lekkoatletyce.

Wiceprezes PZLA Tomasz Majewski uważa, że światowa federacja ma przygotowany plan B i w razie braku poprawy sytuacji z koronawirusem te zawody i tak się odbędą. – Są miejsca, gdzie te zawody można szybko przenieść. Poradziliby sobie z tym Brytyjczycy czy Katarczyki – przypuszcza Majewski.

Lekkoatletyczny sezon halowy, który wystartował kilka dni temu, ma zostać zwieńczony halowymi mistrzostwami świata od 13 do 15 marca. – Na razie nic oficjalnie nie słyhać o możliwości przeniesienia halowych mistrzostw świata. Szef World Athle-

tics, Brytyjczyk Sebastian Coe napisał w mediach społecznościowych, że sytuacja jest pod kontrolą i wszystko jest w porządku. Mogę jednak podejrzewać istnienie planu B, bo jednak ileś zawodów sportowych odwołano już w Chinach. Odległość z Wuhanu do Nankinu jest dość duża, bo wynosi ok. 500 km i czasu jest sporo, bo 1,5 miesiąca, ale światowa federacja w obliczu informacji o nowym wirusie liczy się z tym, że te mistrzostwa trzeba będzie gdzieś przenieść – przypuszcza nasz dwukrotny mistrz olimpijski w pchnięciu kulą.

Dla PZLA, jak dla każdej innej federacji, niepewność w tym względzie rodzi sporo kłopotów i wyzwań logistycznych. Polska kadra ma m.in. zarezerwowany obóz aklimatyzacyjny w Korei Płd. przed marcowymi mistrzostwami świata pod dachem.

– Jakby co, to w Ad-Dausze były organizowane te zawody w 2010 r. i hala jest gotowa, a dla nich koszty finansowe – jak wiemy – nie są wyzwaniem. A może za sześć tygodni nie będzie już sprawy tego wirusa, epidemia

zostanie opanowana lub pojawi się szczepionka? Może to jednak pójść również w drugą stronę – powiedział Majewski.

O organizację tych zawodów ubiegał się Toruń, który przegrał rywalizację z Nankinem, ale dziś Majewski mówi, że w tak krótkim czasie przeniesienie imprezy do Polski nie byłoby raczej możliwe. – W Toruniu byłby problem z hotelami. Już halowe mistrzostwa Europy, które będą w tym mieście za rok, będą bardzo dużą imprezą, a co dopiero mistrzostwa świata. Myślę, że w tak krótkim czasie by się to nie udało – podkreślił Majewski.

Władze związku nie bagatelizują jednak zagrożenia i podkreślają, że bezpieczeństwo zawodników jest najważniejsze. – Paniki nie ma w naszych szeregach, ale oczywiście są obawy o zdrowie. Nasi sportowcy są szczepieni na wszystko, co jest tylko możliwe. Nie podejmujemy zbędnego ryzyka. Obecnie ludzie jeżdżą po całym świecie – nie tylko sportowcy – i nas wszystkich dotyczy zagrożenie różnego rodzaju wirusami – zakończył były kulomiot.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTKA

16

NAUKA

17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. USA TODAY USPW/Reuters

LICZBA DNIA

2 600 000 \ Tyle osób podpisało się do wczoraj pod petycją o umieszczenie sylwetki tragicznie zmarłego Kobe'go Bryanta w oficjalnym logo NBA. Zbiórka podpisów prowadzona jest na stronie Change.org. Obecnie nie było modyfikowane od 50 lat i przedstawia sylwetkę innego świetnego zawodnika Jerry'ego Westa.

AUSTRALIAN OPEN \ Simona Halep wyeliminowała w ćwierćfinale pogromczynię Igi Świątek Anett Kontaveit

Przegrała, więc idzie na zakupy

Rumunka Simona Halep bez kłopotów awansowała do półfinału wielkoszlemowego turnieju Australian Open. Rozstawiona z numerem czwartym była liderka rankingu tenisistek pokonała 6:1, 6:1 Estonkę Anett Kontaveit, która w poprzedniej rundzie wyeliminowała Igę Świątek.

Artur Szczepanik

Pojedynek 28-letniej Halep z młodszą o cztery lata Kontaveit (nr 28) trwał zaledwie 53 min. Rozpoczął się od wygrania gema przez Estonkę, ale utytułowana rywalka bardzo szybko przejęła inicjatywę na korcie.

Druga partia również była popisem Halep. Rumunka ponownie zwyciężyła 6:1, a jedyne gema przegrała przy stanie 5:0.

W półfinale w Melbourne jej przeciwniczką będzie Hiszpanka Garbine Muguruza, która w ostatnim ćwierćfinale pokonała w półtoręj godziny Rosjankę Anastazję Pawliuczenkową (nr 30) 7:5, 6:3. – Co teraz będę robić? Odpocznę i pójde na zakupy... – powiedziała Halep tuż po meczu z Kontaveit.

Muguruza to dwukrotna triumfator wielkoszlemowych turniejów (French Open 2016, Wimbledon 2017), ale w Australian Open po raz pierwszy w karierze awansowała do półfinału. W tegorocznym turnieju w Melbourne spisuje się jednak znakomicie. W środowym ćwierćfinale pokonała w dwóch setach Pawliuczenkową, która również zbierała dotychczas pochwały za swoją grę. Pojedynek trwał półtoręj godziny. – Jak trzeba zagrać z Simoną Halep? O szczegółach porozmawiamy z trenerką. Znam tę tenisistkę od dawna, to na pewno będzie ciężki mecz – przyznała Muguruza.



Simona Halep pewnie pokonała pogromczynię Igi Świątek | fot. Hannah Mckay/Reuters

We wtorek rozegrano dwa pierwsze ćwierćfinały pań: Ashleigh Barty (Australia, 1) – Petra Kvitová (Czechy, 7) 7:6 (8–6), 6:2 oraz Sofia Kenin (USA, 14) – Ons Jabeur (Tunezja) 6:4, 6:4.

Zwycięzynie Barty i Kenin zagrają ze sobą w drugim półfinale. Wydarzeniem turnieju mężczyzn był wczoraj życiowy sukces rozstawionego z nr 7 Alexandra Zvereva. Niemiec po raz pierwszy w karierze awansował do półfinału turnieju wielkoszlemowego. W ćwierćfinale Australian Open Zverev pokonał Szwajcara Stana Wawrinkę (nr 15) 1:6, 6:3, 6:4, 6:2.

Do tej pory najlepszymi wynikami 22-letniego Zvereva w imprezach tej rangi były ćwierćfinały French Open w 2018 i 2019 r. Teraz osiągnął półfinał w 19. występie wielkoszlemowym w głównej drabinie. – Mam nadzieję, że to pierwszy z wielu półfinałów. Dobrze radziłem sobie w innych turniejach, ale nigdy nie mogłem przełamać tej bariery w Wielkim Szlemie – przyznał Zverev.

Środowy pojedynek trwał dwie godziny i 19 minut.

Warunki do gry były trudne, zawodnicy rywalizowali w upale, więc krótkie przerwy w grze wykorzystywali na chowanie się w cieniu kortu.

W trakcie drugiego seta Wawrinka skorzystał z pomocy medycznej, prawdopodobnie dokuczały mu odciski.

Zverev popisał się 13 asami, jego rywal czterema. Na dodatek Szwajcar popełnił pięć podwójnych błędów serwisowych, podczas gdy reprezentant Niemiec – tylko jeden. Wawrinka miał 39 niewymuszonych błędów, a przeciwnik – 28.

W półfinale rywalem Zvereva będzie zwycięzca pojedynku z liderem światowego rankingu Hiszpanem Rafaellem Nadalem – Austriak Dominik Thiem (nr 5). Tenista, który niedawno przegrał z Hubertem Hurkaczem, sprawił wielką niespodziankę, wygrając 7:6, 7:6, 4:6, 7:6.

Druga para półfinałowa została wyłoniona już we wtorek. Naprzeciw siebie staną utytułowani Serb Novak Djoković (nr 2.) i Szwajcar Roger Federer (3.).

KRZYŻÓWKA

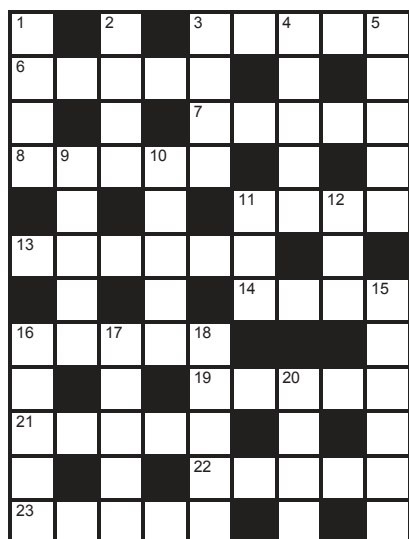
POZIOMO

- 3) liliowaty na leki
- 6) siedziba Melpomeny
- 7) miasto na Honsiu
- 8) Szachrajka z wiersza
- 11) płynie nią krew
- 13) drzewo z sawanny
- 14) tryska z odwiertu
- 16) turecka potrawa
- 19) filozof z Rotterdamu
- 21) metalowy trzon
- 22) siła rozpędu
- 23) dziurawy stożek

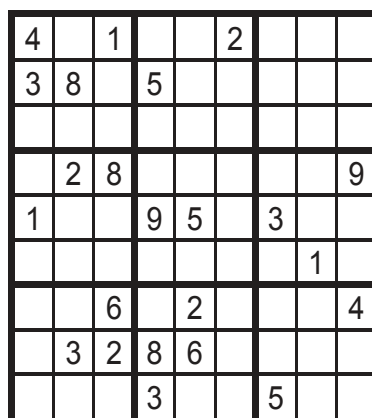
PIONOWO

- 1) azjatycka równina
- 2) Jan Sebastian, kompozytor
- 3) statek Noego
- 4) szańce obronne
- 5) materiał na chochoła
- 9) produkcyjne w fabryce

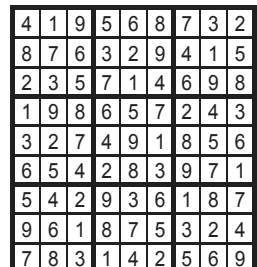
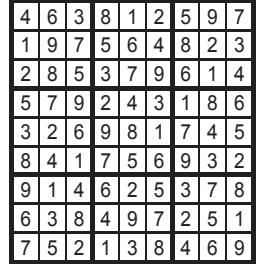
- 10) panna z Lammermooru
- 11) bucha z pieca
- 12) zdobycz wojenna
- 15) dział na lawecie
- 16) stolica Afganistanu
- 17) okno w burcie statku
- 18) kołderka niemowlaka
- 20) góry z Mont Blanc



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleńska-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsławski (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsławski
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajcowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodyscyj: Maja Wójcik, Karolina Janderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
30/01/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WROCŁAW RONDO GRUZIŃSKICH OFICERÓW WOJSKA POLSKIEGO

Łączy nas historia i umiłowanie wolności



Uczestnicy uroczystości odsłoniли tablicę z nazwą nowego ronda | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Rondo przy węźle Autostradowej Obwodnicy Wrocławia zyskało nową nazwę – Gruzińskich Oficerów Wojska Polskiego. Z tej okazji do stolicy Dolnego Śląska przybyła delegacja gruzińska na czele z ambasadorem Ilią Darchiaszwilim.

Janusz Wolniak

Wiedza o udziale oficerów gruzińskich w wojnie polsko-bolszewickiej jest niewielka, bo przez lat rządów komunistycznych była zakazana.

Ambasador Gruzji wyraził radość, że ta uroczystość odbywa się w przeddzień rocznicy uznania przez Polskę niepodległości jego kraju, co nastąpiło 29 stycznia 1920 r.

– Jesteśmy dumni, że nasi rodacy walczyli obok Polaków i że dzisiaj stosunki między naszymi krajami się dobrze rozwijają – podkreślił ambasador Darchiaszwili.

Przykładem tych życzliwych i owocnych kontaktów jest to, że Batumi jest miastem partnerskim Wrocławia, a samorząd wojewódzki od lat utrzu-

muje znakomite stosunki z Republiką Adżarii.

Mówili o tym marszałek Cezary Przybylski i prezydent Jacek Sutryk, uwypuklając historyczne korzenie przyjaźni polsko-gruzińskiej.

– Mamy bardzo podobne korzenie i podobne losy. 200 lat temu nasze narody trafiły pod zabór rosyjski, a po 100 latach połączyły się w walce o niepodległość – przypomniał prezydent Wrocławia.

\\ **Mamy bardzo podobne korzenie i podobne losy. To rondo będzie przypominać o tych chwalebnych kartach historii. Wielu przejeżdżających przez te ulice, na pewno zainteresuje się tym, dlaczego taka jest tu nazwa** \\

Wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski przywołał też inną nieznaną historię. Otóż w czasach nam współczesnych potomek jednego z oficerów gruzińskich był szefem sztabu Armii Amerykańskiej.

– Wydaje się, że historia wielu oficerów nadaje się na epicki film hollywoodzki. Niektórzy zginęli w wojnie, mimo że mieli zapisane w kontrakcie, że nie muszą w niej uczestniczyć. Inni polegli w Powstaniu Warszawskim, zginęli w Katyniu pod polskimi nazwiskami, bo byli przekonani, że ujawnienie nazwisk gruzińskich oznaczałoby natychmiastowy wyrok śmierci, ale i tak śmierci nie uniknęli. Jesteśmy winni im pamięć i wdzięczność – akcentował wojewoda.

Marszałek Cezary Przybylski zauważył, że nazwa ronda ma symboliczne znaczenie, bo nie jest powszechnie znane, że oficerowie gruzińscy walczyli ramieniem w ramieniu z oficerami i żołnierzami polskimi.

– To rondo będzie przypominać o tych chwalebnych kartach historii. Wielu przejeżdżających przez te ulice, na pewno zainteresuje się tym, dlaczego taka jest tu nazwa – wyraził przekonanie marszałek.



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

RAZEM BEZPIECZNIEJ

Na polskich drogach

Wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski informuje o naborze wniosków do kolejnej edycji programu „Razem bezpiecznie” im. Władysława Stasiaka. – Zgodnie z priorytetową kwestią poprawy bezpieczeństwa na polskich drogach, wyrażoną w exposé premiera Mateusza Morawieckiego środki z programu w 2020 r. zostaną w całości przeznaczone na realizację projektów związanych z bezpieczeństwem na przejściach dla pieszych – zadeklarował wiceminister Maciej Wąsik. W tym roku łączna kwota na dofinansowanie wynosi 6 mln zł. Wnioski o dofinansowanie z programu ograniczania prze-

stępczości i aspołecznych zachowań „Razem bezpiecznie” im. Władysława Stasiaka na lata 2018–2020 należy składać do właściwego terenowo urzędu wojewódzkiego w terminie wskazanym przez ten urząd. I etap weryfikacji wniosków odbywa się w urzędach wojewódzkich, a najlepiej ocenione projekty lokalne zostaną przekazane do MSWiA. W 2019 r. do MSWiA wpłynęło 319 projektów rekomendowanych do dofinansowania, spośród których 104 otrzymały dotację na łączną kwotę blisko 6 mln zł. W latach 2017–2019 w ramach programu „Razem bezpiecznie” zmodernizowano ok. 450 przejść dla pieszych.

(jw. DUW)



ODNOWIĄ FILIĘ

WAŁBRZYCH \ Zakończyła się adaptacja lokalu użytkowego przy ul. Piłsudskiego 51-53 na potrzeby funkcjonowania filii nr 1 z oddziałem dziecięcym Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej „Biblioteka pod Atlantami” w Wałbrzychu. Projekt dofinansowano ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego na lata 2014–2020.

fol. mat. pras./d

XII EDYCJA ZAWODÓW ROBOTIC ARENA

Miłośnicy i twórcy robotów

Ponad 180 robotom z całego świata, rywalizującym w 18 konkurencjach, kibicowała licznie zgromadzona w Hali Stulecia publiczność podczas XII edycji zawodów Robotic Arena. Do Wrocławia przybyły roboty nawet z Mongolii.

Robotic Arena to jedna z największych imprez robotycznych w Polsce, która z roku na rok przyciąga coraz większą liczbę uczestników i obserwatorów nie tylko z kraju i Europy, ale i świata. Celem zawodów jest dobra zabawa, integracja środowiska i promocja robotyki.

W tym roku organizatorzy – z powodu dużego zainteresowania nie tylko widzów, ale i twórców robotów – stworzy-

li nową konkurencję: Folk Race, czyli wyścigi autonomicznych robotów na specjalnie wyznaczonym torze. Roboty miały za zadanie pokonać jak największą liczbę okrążeń w wyznaczonym czasie.

Bardzo widowiskowo wyglądały również konkurencje związane z dronami, których właściciele musieli wykonać na arenie otoczonej wysoką siatką skomplikowane figury i loty oraz akrobacje.

Na zawodach można było spotkać miłośników robotyki niemal w każdym wieku, całe rodziny czy grupki nastolatków z zaciekawieniem obserwujące poszczególne konkurencje.

Na zawody robotów do Wrocławia z Kłodzka przyjechała cała czteroosobowa rodzina i nauczyciel ze Szkoły Podsta-

**\\ Na Robotic Arena swojego łazika wystawili studenci Politechniki Wrocławskiej. Adrian Krzemiński, student trzeciego roku automatyki i robotyki Wydziału Mechanicznego PWr, przyznaje, że jest duże zainteresowanie łazikiem. Ludzie pytają niemal o wszystko, chcą go dotykać, oglądać **

wowej nr 1. Rafał Stokłosa, nauczyciel matematyki i informatyki, wraz z uczniami od kilku lat konstruuje roboty podczas lekcji i przyjeżdża z nimi na zawody. – Najpierw zrobiliśmy sygnalizację świetlną. Potem samochód zdalnie sterowany, a teraz auto jeżdżące na czas wzdłuż wyznaczonej linii. Projekt przygotowujemy przez cały rok szkolny – opowiada nauczyciel matematyki.

Jednak walki robotów lubią obserwować nie tylko młodzi, ale i starsi. Pan Andrzej, emeryt z Wrocławia przyznaje, że na Robotic Arena jest pierwszy raz, ale bardzo mu się tutaj podoba i w przyszłym roku też wpadnie.

Na Robotic Arena swojego łazika marsjańskiego Scorpio wystawili studenci Politechniki Wrocławskiej. Adrian Krzemiński,



ski, student trzeciego roku automatyki i robotyki Wydziału Mechanicznego PWr przyznaje, że jest duże zainteresowanie łazikiem. Ludzie pytają niemal o wszystko, chcą go dotykać, oglądać.

WIZYTA



fol. Janusz Woźniak/Gazeta Polska

Delegacja Republiki Adżarii w Polsce

Na Dolny Śląsk przybyła delegacja gruzińska. Przewodniczyła jej Lela Surmanidze – zastępca mera Batumi, a znaleźli się w niej również Lasha Sirabidze – zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej Batumi, Davit Kopinadze – dyrektor Departamentu Zarządzania Nieruchomościami. Obecni byli także przedstawiciele Uniwersytetu Państwowego z Batumi: Tamar Siradze – wicerektor ds. akademickich, Natela Tsiklashvili – wicerektor ds. badań, oraz Inga Shamilishvili z Wydziału Nauk Humanistycznych.

Gości przyjął marszałek Cezary Przybylski, a rozmowy dotyczyły rozwijającej się współpracy Dolnego Ślą-

ska z Autonomiczną Republiką Adżarii ze szczególnym uwzględnieniem współpracy uczelni wyższych obu regionów.

– Wspólne projekty uczelni wyższych to kolejny element doskonale rozwijającej się współpracy pomiędzy naszymi regionami. Jestem przekonany, że również na tym polu nie trzeba będzie czekać długo na efekty – mówi marszałek Cezary Przybylski.

Gruzińska delegacja spotkała się z prof. dr hab. Adamem Jezierskim, rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego, z którym omówiła szczegóły zawieranej się współpracy.

(jw. UMD)

WROCLAWSKI KLUB OJCA

Uczą się nie tylko na cudzych błędach

Wraz z rozpoczęciem nowego roku Wrocławski Klub Ojca zmienił formułę, rozszerzając ją do trzech nurtów. To jedyny tego typu projekt w regionie, który łamie stereotypy.

To, co jeszcze niedawno kojarzyło się jedynie z kobietami, nie jest już zarezerwowane tylko dla nich. Chodzi o spotkania i rozmowy o rodzicielstwie, wychowaniu, relacjach z dziećmi, ich dorastaniu itp. Kilka lat temu we Wrocławiu powstał Wrocławski Klub Ojca, który działa z powodzeniem do dzisiaj, ale to wciąż w skali kraju nowatorska forma. Skupia on ojców dzieci w różnym wieku, którzy chcą się rozwijać w swoim ojcostwie, podnosić swoje kompetencje rodzicielskie i wymieniać doświadczenia. Co ciekawe, głównym kanałem marketingowym WKO są... żony. To one rozpowszechniają informację o tym projekcie, zachęcając swoich małżonków do udziału w regularnych warsztatach, wykładach i spotkaniach. – Gdy patrzemy na nasze statystyki profilu na Facebooku, widzimy, że w większości trafiają do kobiet, które po prostu proponują Klub Ojca swoim mężom. Czasem zauważamy, że w formularzu zgłoszeniowym widnieją

dane mężczyzny, ale przysłał z adresu e-mailowego żony. Wtedy upewniamy się, czy mąż na pewno o tym wie – uśmiecha się Jakub Tarasiuk, jeden z założycieli i prekursorów Klubu Ojca we Wrocławiu.

Specjalista zauważa, że ojcowie są coraz bardziej zaangażowani w opiekę i relacje z dziećmi. Powstaje także coraz więcej publikacji, w których można poczytać o dobrym ojcostwie, ale spotkania na żywo i rozmowy na ten temat to wciąż dość rzadkie podejście. Na różnorodnych spotkaniach w ramach Wrocławskiego Klubu Ojca łącznie przewija się około 100 mężczyzn o różnym doświadczeniu rodzicielskim od jednego nawet do sześciorga dzieci. Organizatorom zależy przede wszystkim na wzajemnej wymianie doświadczeń, tworzeniu przestrzeni do dyskusji i uczenia się od siebie nawzajem. – Dużą wartością dodaną naszych spotkań jest ich charakter. Nie ma jednego mężczyzny, który pełni rolę eksperta, tylko raczej mode-

ratora lub prelegenta. Wszyscy uczestnicy mogą się dzielić swoimi uwagami, bo ci po drugiej stronie mają często większe doświadczenia. Ta wzajemna wymiana tworzy bezcenną wiedzę. W Klubie Ojca widzimy, że nie jesteśmy osamotnieni ze swoimi wyzwaniem wobec dzieci. My jako prowadzący spotkania także z nich bardzo korzystamy – informuje Grzegorz Kowal, jeden z liderów WKO.

Kiedy usłyszał parę lat temu o całej inicjatywie, nie był do niej przekonany. Ale spróbował, przełamał się i zaczął chodzić na spotkania. – Pamiętam, jak otrzymałem propozycję zmiany pracy na dużo lepiej płatną i odpowiadającą moim ambicjom, ale musiałem wyjechać do Warszawy. Miał to być duży krok w mojej karierze. Na jednym ze spotkań Klubu Ojca rozmawialiśmy wtedy o różnych poziomach obecności ojca w życiu rodziny. I jeden z uczestników podzielił się swoją historią. Ma czwórkę dzieci, z trojką wychowywał się w domu,



JEDNO Z NAJAKTYWNIJSZYCH MIAST

LEGNICA \ Legnica zajęła drugie miejsce w kategorii najaktywniejszych w 2019 r. miast na prawach powiatu. Miasto zdobyło najlepszy wynik na Dolnym Śląsku. W tym rankingu Legnica wcześniej dwukrotnie zajęła pierwsze miejsce.

fot. mat. pras./d



OTWARCIE SALI GIMNASTYCZNEJ

BYSTRZYCA KŁODZKA \ Wicewojewoda Jarosław Kresa wziął udział w otwarciu zmodernizowanej sali gimnastycznej przy SP nr 2 w Bystrzycy Kłodzkiej. Salę przebudowano ze środków Programu Sportowa Polska.

fot. DUW/d



Organizatorzy nie ukrywali, że są bardzo zadowoleni z frekwencji

| fot. mat. pras./d

Organizatorzy nie ukrywali, że są bardzo zadowoleni z frekwencji.

– Z roku na rok rośnie nam frekwencja zarówno wśród wystawców, jak i odwiedzających. Zaczynaliśmy od zawodów na Politechnice Wrocławskiej. Później było Centrum Kongresowe. Obecnie potrzebujemy

tak dużej powierzchni jak Hala Stulecia, i bardzo nas to cieszy – mówi Mateusz Michalak, organizator robotycznych zawodów z Koła Naukowego KoNaR.

.....
(jw. mat. pras. PWR)



Spotkanie klubowiczów z Tomaszem Rożkiem | fot. Tm/Gazeta Polska

\\ Konstruktywna wymiana myśli, otwartość na opinie każdego i spora dawka wiedzy – tego mogą oczekiwać ojcowie na spotkaniach klubu \\

był na miejscu. Kiedy ostatnie dziecko dorastało, on pracował już kilkaset kilometrów dalej. Mimo że codziennie rozmawiał z tym dzieckiem przez internet, przyjeżdżał na weekendy, poświęcając mu maksimum wolnego czasu, nigdy nie zbudował z nim tak silnej i przyjaznej relacji jak z pozostałą trójką, przy której po prostu był. I żałował tego. Stwierdził, że gra nie była warta świeczki. Stracił coś, czego nigdy nie odzyska. To mnie uderzyło i stwierdziłem, że nie-

przypadkowo słyszę tę historię. Przyszedł świetny moment, by nauczyć się na błędach innych. Odrzuciłem intratną propozycję i zostałem przy rodzinie – opowiada dzisiaj Kowal. Podkreśla, że dzięki spotkaniom nauczył się wrażliwości na różne poziomy obecności przy dzieciach. Wraz z nowym rokiem klub wprowadził rozbudowaną formułę spotkań, dzieląc je na trzy nurty o różnym stopniu zaangażowania i poziomie treści. Każdy może korzystać ze wszyst-

kich trzech równolegle. Pierwsza forma – najbardziej restrykcyjna – obejmuje cykl zajęć pod okiem Jakuba Tarasiuka dla najbardziej świadomych i zapalonych, którzy mają za sobą spore doświadczenie. Obowiązują tam zapisy, a prowadzący będzie wymagał systematyczności i wykonywania zadań także w domu. Drugi nurt składa się na jednodniowe warsztaty i spotkania, które układa Grzegorz Kowal według luźniejszej formuły, bez wiążących deklaracji. Trzecia opcja – autorstwa Marka Zatora – to aktywne oraz kreatywne spędzanie czasu z dzieckiem lub dziećmi – treningi, gry i zabawy, wspólne wyjścia w różne ciekawe miejsca. Chodzi o wyłączny czas ojca dla dziecka. – Warto podjąć wyzwanie. Wiemy, że żyje wokół nas wielu wspaniałych ojców, ale zawsze można być jeszcze lepszym. W pracy się doszkalamy, trenujemy ciągle, żeby budować formę fizyczną, z rodzicielstwem może być podobnie. Warto szlifować swoje umiejętności i korzystać z doświadczenia innych – zachęca Jakub Tarasiuk. Wszelkie informacje i aktualności zawarte są na profilu na Facebooku pod hasłem „Wrocławski Klub Ojca”.

.....
Nikodem Prokocimski

O TYM I OWYM

OGRODNICTWO



Zacznijmy od zera

3 lata temu drzwi Akademii Miejskiego Ogrodnika otworzyły się dla pierwszych kursantów. Podczas spotkania będzie czas na zebranie wszystkich informacji o tym, jak dbać o rośliny w naszym otoczeniu. Pan Kwiatciarz opowie i pokaże m.in., jak prawidłowo posadzić rośliny, jak je pielęgnować, a nawet zaprezentuje podstawowe sprzęty i nowości ogrodnicze. 30 stycznia, godz. 18, Barbara, ul. Świdnicka 8b, Wrocław

KONCERT



Gala wiedeńska

Podczas galowego wieczoru zabrzmia największe przeboje króla walca – Johanna Straussa, a także innych kompozytorów związanych z muzycznym Wiedniem. Nie zabraknie także popisowych arii z najsłynniejszych operetek „Zemsta nieoperza”, „Baron cygański”, „Wesoła Wdówka”, „Noc w Wenecji”. Koncert będzie nawiązywał do tradycyjnych gali i noworocznych koncertów, odbywających się w Wiedniu. 30 stycznia, godz. 19, Scena Kamienica, ul. Lelewela 15, Wrocław

MUZYKA



Neil Zaza w Starym Klasztorze

Neil Zaza, jeden z najlepszych gitarzystów rockowych na świecie, wraca do Wrocławia i wystąpi w klubie Stary Klasztor. Gitarowa publiczność pamięta zapewne jego fenomenalny występ podczas Gitarowego Rekordu Guinnessa w 2011 r. Dla miłośników gitary elektrycznej ten koncert to pozycja obowiązkowa. 30 stycznia, godz. 20.30, Klub Muzyczny Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław

PREZENTACJA



Street art na Nadodrze

Nadodrze to miejsce, gdzie na każdym kroku można spotkać sztukę. Może pochwalić się bowiem bogatymi zbiorami street artu. Podczas spotkania porozmawiamy o różnorodnym wykorzystaniu przestrzeni publicznych do prezentacji znaków i realizacji graficznych – od tagów, przez murale, do projektów realizacji witryn i malunków użytkowych. 30 stycznia, godz. 18, Łokietka 5, Infopunkt Nadodrze, ul. Łokietka 5/1, Wrocław

WYSTAWA



Moja najwspanialsza kosmiczna podróż

Organizatorzy zapraszają na wystawę prac laureatów XIII edycji konkursu plastycznego ArtStacja – Przyślanek Najmłodszej Sztuki. Projekt ma na celu wspieranie rozwoju talentów plastycznych i pomoc niepełnosprawnym dzieciom w integracji społecznej. Temat tegorocznego konkursu nawiązuje do 50. rocznicy lądowania człowieka na Księżycu. Do 23 lutego, Pawilon Czterech Kopuł Muzeum Sztuki Współczesnej, ul. Wystawowa 1, Wrocław

BALET



Grand Classical Ballet

Grand Classical Ballet z orkiestrą symfoniczną. Balet rosyjski i doskonała muzyka Czajkowskiego na żywo. Artyści zaprezentują „Jezioro Łabędzie” – balet romantyczny w trzech aktach. Grand Classical Ballet – to zespół baletowy Dnieprowskiego Akademickiego Teatru Opery i Baletu. Jego wyjątkowymi zaletaniami są potężna energia taneczna, czystość i urok młodości. 30 stycznia, godz. 19, Hala Stulecia, ul. Wystawowa 1, Wrocław



ZALICZYLI AWANS

SZACHY \ Po dziewięciu rundach rozgrywek IV ligi szachów WOK Wałbrzych jest trzeci w tabeli i traci do lidera Szach-Mata Przemków tylko punkt. W ostatnich rundach WOK zremisował z liderem 2,5:2,5 i pokonał drugą drużynę z Przemkowa 5:0. WOK II jest 8. w tabeli. Natomiast Hetman Wałbrzych grał dwa mecze z Gambitem Świdnica. I przegrał 2:3 oraz wygrał 5:0.

fot. Pixabay/d

PIŁKA NOŻNA



Dobra gra Śląska została wynagrodzona w 69. minucie. Wrocławianie przejęli piłkę na połowie przeciwnika, Marković wyłożył futbolówkę Płachecie, a ten płaskim strzałem nie dał szans bramkarzowi | fot. Slaskwroclaw.pl/d

Zwycięstwo na koniec

Śląsk Wrocław pokonał FK Lipawę 2:0 w ostatnim sparingu w trakcie obozu w cyprijskiej Ayia Napie. Wrocławianie wrócą do Polski z bilansem dwóch zwycięstw i jednej porażki.

Bartłomiej Górski

Pierwszą okazję Śląsk stworzył sobie w 5. minucie. Robert Pich rozprowadził szybki kontratak, zdecydował się wykończyć go samodzielnie strzałem z dystansu, jednak piłka poszybowała nad bramką łotewskiego zespołu. Dziesięć minut później Mariusz Pawelec długim podaniem świetnie znalazł Piotra Samca-Talara, ale napastnik Śląska przegrał pojedynek z golkeeperem Lipawy.

Po chwili dobrą interwencją popisał się Dariusz Szczerba. Zespół z Lipawy wyszedł z groźną kontrą, James popędził z piłką kilkadziesiąt metrów, ale 24-letni bramkarz Śląska poradził sobie z jego strzałem z ostrego kąta. Dobrze zaasekurował go też Mariusz Pawelec, który nie dopuścił rywali do dobicia strzału oddanego przez ich skrzydłowego.

W 29. minucie Filip Marković zagrał krótko z rzutu różnego do Samca-Talara, a ten dokładnym dośrodkowaniem znalazł Piotra Celebana. Stoper Śląska uderzył głową, jednak Ralkevics zdołał instynktownie odbić ten strzał nad poprzeczkę.

Śląsk w końcówce pierwszej połowy nieco odważniej zaatakował rywali, by objąć prowadzenie jeszcze przed przerwą. W 39. minucie Pawelec dośrodkował na jedenasty metr, tam strzał zdołał oddać

Robert Pich, ale piłkę pewnie złapał Ralkevics. Co nie udało się wtedy, udało się jednak dosłownie minutę później. Samiec-Talar dobrze uruchomił na skrzydle Markovicia, który urwał się obrońcom Lipawy, wpadł w pole karne i wystawił piłkę Robertowi Pichowi, a Słowak pewnie umieścił piłkę w siatce.

W drugiej połowie Trójkolorowi wciąż przeważali. Na boisku pojawił się między innymi Przemysław Płacheta, który sprawiał sporo kłopotów obrońcom rywala. Bliski podwyższenia wyniku był Pich. Stał on przed szansą właśnie po podaniu Płachety, jednak bramkarz instynktownie obronił jego strzał.

Dobra gra Śląska została wynagrodzona w 69. minucie. Wrocławianie przejęli piłkę na połowie przeciwnika, Marković wyłożył futbolówkę Płachecie, a ten płaskim strzałem nie dał szans bramkarzowi.

Mimo starań przeciwnika Trójkolorowi kontrolowali przebieg spotkania i bezpiecznie dowieźli korzystny wynik do końca meczu. Śląsk zaliczył drugie zwycięstwo w trakcie obozu w cyprijskiej Ayia Napie. Przed startem rundy wiosennej PKO Ekstraklasy, wrocławianie rozegrają jeszcze jeden sparing, z FC Hradec Králové.

2:0
Śląsk Wrocław
-FK Lipawa

BIATHLON

Ostatni trening przed mistrzostwami

W biegu masowym PŚ 4. miejsce zajęła Monika Hojnisz-Starega, a 17. była Kamila Żuk. Wychowanka UKS Sokołowsko spudłowała 4 razy na 20 strzałów (co ciekawe, gorzej strzelała w pozycji leżącej niż stojącej), gdyby trafiła o jeden raz więcej znalazłaby się w najlepszej dziesiątce. Ale i tak zdobyła kolejne punkty w PŚ, dzięki czemu wystartuje w kolejnym biegu masowym. A następna impreza dla naszych seniorów to MŚ w Anterselvie, które zaczną się 12 lutego. Trwają natomiast MŚ juniorów w Szwajcarii. W pierwszym biegu panów najlepiej wypadł Wojciech Filip, który tylko raz spudłował na 20 strzałów i zajął 25. miejsce. Wojciech Janik był 60. (4 pudła), a Przemysław Pancerz 61. (5). Najlepsze miejsca junierek to 16. (Piczura) i 32. (Tomaszewska).

TENIS STOŁOWY

Dał wygrać

Grający i wygrywający od kilku sezonów w Lidze VIP Piotr Brzęcki nie wygrał jubileuszowego turnieju z okazji 20-lecia tych rozgrywek. Dał szansę weteranom, którzy byli założycielami tych gier. Zwyciężył w OSK Podzamcze Waldemar Stępień przed Piotrem Robaszkiewiczem, Arkadiuszem Węgrzynem, Stefanem Przepiórskim, Bogdanem Antonowem i Pawłem Kędzińskim.

PIŁKA NOŻNA



Poważne wzmocnienie Chrobrego

29-letni obrońca Kamil Juraszek został nowym piłkarzem Chrobrego Głogów. Zawodnik, który jeszcze jesienią zagrał dwukrotnie w Ekstraklasie z ŁKS Łódź przy Wita Stwosza, podpisał półroczny kontrakt.

Kamil Juraszek pochodzi z Dolnego Śląska. Urodził się w Bielawie i karierę zaczynał w klubach z południowych rejonów województwa. Grał w Piławiance Piława Górna, Polonii/Sparta Świdnica i w Lechii Dzierżoniów. To właśnie z Lechią zaczął występować na poziomie seniorskim. W trzecioligowym sezonie 2010/2011, mając 19 lat, grał w meczach przeciwko Chrobremu Głogów. Zwrócił na siebie uwagę i poszedł wyżej. Najpierw do Śląska Wrocław, w którego pierwszej drużynie nie zadebiutował, rywalizując na poziomie Młodej Ekstraklasy. Grał jednak w pierwszoligowej Arce Gdynia i pierwszoligowej Bytovii Bytów. Na sezon 2015/2016 powrócił do bliskiej mu Lechii Dzierżoniów, ale inne kluby jakby wiedziały, że realna obecność w trzeciej lidze to za mało. Wyciągnął go mający wysokie aspiracje ŁKS Łódź, z którym rok po roku awansował najpierw do drugiej ligi, później do pierwszej, a następnie do ekstraklasy. W tych sezonach miał pewne miejsce w składzie (kolejno 31, 32 i 15 występów). Run-dę jesienną trwającego sezonu spędzoną na poziomie najwyższej ligi zakończył na 11 spotkaniach, w tym dwóch Pucharu Polski.

fot. Twitter/d

(bg)

Czwartek
30/01/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



WARSZAWA PRZEKSZTAŁCENIE UŻYTKOWANIA WIECZYSTEGO WE WŁASNOŚĆ WCIAŻ TRWA

W oczekiwaniu na decyzję

Stołeczny ratusz tłumaczy się tym, że w Warszawie jest zdecydowanie więcej przekształceń niż w innych miejscach w kraju
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Zgodnie z przyjętą pod koniec ubiegłego roku ustawą relikty PRL, czyli użytkowanie wieczyste, odchodzi w zapomnienie. Mało tego, wykup gruntu przy przekształceniu użytkowania wieczystego w prawo własności może zostać dokonany z 98-proc. bonifikatą, tak przynajmniej jest w Warszawie. Mimo że przepisy weszły w życie już dawno, w stolicy prace są w połowie drogi.

Natalia Karcz-Kaczowska

Sprawa przekształcenia użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów w Warszawie budzi od samego początku wiele emocji i rodzi wiele pytań.

Zgodnie z zapisami ustawy dotychczasowi użytkownicy wieczystości stali się właścicielami gruntu, na którym stoi dom lub mieszkanie. Ale jeszcze przez 20 lat muszą wносить do dotychczasowego właściciela gruntu opłatę równą kwocie użytkowania wieczystego. A samorząd pierwotnie w ciągu roku od wejścia w życie ustawy zobowiązany jest wydać zaświadczenie o wysokości rocznej opłaty, chyba że dotychczasowy użytkownik wieczystości złoży wniosek o wydanie zaświadczenia. Ustawodawca przewidział jeszcze możliwość wniesienia jednorazowej opłaty przekształceniowej i tu pojawia

Do tej pory mieszkańcom stolicy wysłano dopiero 200 tys. zaświadczeń o przekształceniu użytkowania wieczystego w prawo własności

się kwestia przysługującej bonifikaty. W przypadku Warszawy wynosi ona w pierwszym roku 98 proc.

Warszawskim urzędnikom pozostało jeszcze niewiele ponad 5 miesięcy, aby wydać wszystkie zaświadczenia o przekształceniu użytkowania wieczystego we własność. Czasu niewiele, biorąc pod uwagę, że do tej pory mieszkańcom stolicy wysłano dopiero 200 tys. zaświad-

czeń. Stołeczny ratusz tłumaczy się tym, że w Warszawie jest zdecydowanie więcej przekształceń niż w innych miejscach w kraju. A mieszkańcy pytają, co mają robić, jeżeli wciąż nie dostali zaświadczenia i czy mają płacić dotychczasową opłatę roczną. Jak wyjaśnia wiceprezydent Warszawy Robert Soszyński, osoby, które wciąż czekają na wspomniany dokument, na razie nie muszą wносить opłaty za użytkowane wieczyste. A jeżeli chcą wiedzieć, czy ich nieruchomości została objęta przekształceniem, mogą to zrobić bezpośrednio w urzędzie dzielnicy bądź sprawdzić na stronie miasta. Trzeba jednak pamiętać, co podkreślał w rozmowie z „Dodatkim Mazowieckim” stołeczny radny Wiktor Klimiuk, że gdy już otrzymamy zaświadczenie o przekształceniu, musimy złożyć wniosek o bonifikatę. Decyzję o bonifikacie urzędy powinny wydać w ciągu dwóch tygodni od daty złożenia wniosku.

ZDROWIE

Wojewoda: Nie musimy obawiać się koronawirusa

Wszyscy na całym świecie śledzą informacje dotyczące koronawirusa, który powoli dociera do Europy. Pojawiają się informacje, że w Warszawie ludzie masowo wykupują maseczki ochronne. Jednak wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł uspokaja, że nie powinniśmy się obawiać chińskiego wirusa. – Z różnego rodzaju komunikatów wydanych przez Głównego Inspektora Sani-

tarnego wynika, że nie ma w tej chwili żadnej sytuacji w Polsce, którą powinniśmy się niepokoić. Oczywiście sprawa jest monitorowana. Służba zdrowia na terenie Mazowsza jest przygotowana do ewentualnych działań – zaznaczał w trakcie wizyty w szpitalu w Węgrowie. Podkreślał jednak, że profilaktyka nie zaszkodzi i zachęcał do wzmocnienia odporności organizmu poprzez szczepienia przeciw grypie. Dotyczy to przede wszystkim osób starszych, kobiet w ciąży, dzieci i osób przewlekłe chorych.

(oprac. nkk)

PŁOŃSK

Trwają poszukiwania matki noworodka znalezionej w sortowni śmieci

Masywne obrażenia głowy były przyczyną zgonu noworodka, którego zwłoki znaleziono w połowie grudnia 2019 r. w sortowni odpadów Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej (PGK) w Płońsku. Jeszcze w grudniu, powołując się na opinię położnika, który przeprowadził oględziny zwłok tuż po ich odkryciu w sortowni odpadów, płońska Prokuratura Rejonowa podała, że noworodek urodził się

żywy, przypuszczalnie kilka bądź kilkanaście godzin przed znalezieniem jego zwłok. Komenda Powiatowa Policji w Płońsku, gwarantując anonimowość, zapelowała do osób mogących mieć wiedzę o matce dziecka lub dane, które mogą pomóc w ustaleniu jej personaliów, o przekazywanie takich informacji. Informacje można kierować pod numery telefonów: 23 662 15 00 albo 23 662 15 50, ewentualnie 997 i 112; można je także przekazać pocztą elektroniczną: kppplonsk@ra.policja.gov.pl albo bezpośrednio do płońskiej prokuratury rejonowej.

(nkk, PAP)



GOSPODARKA ODPADAMI

BUNT SPÓŁDZIELNI \ Spółdzielnia WSBM Chomiczówka zapowiada sprzeciw przeciwko drastycznym podwyżkom za wywóz odpadów w Warszawie. Nowe stawki wejdą w życie 1 marca. Zarząd spółdzielni chce skierować petycję do prezydenta Warszawy z prośbą o przeanalizowanie i wstrzymanie uchwały zmieniającej ich wysokość. Podobnych petycji ma być więcej.

fol. Wikipedia/d

KOMENTARZ

Sklep Molotow znikł z Marszałkowskiej

Po dwóch pikietach i pismach protestujących przeciwko eksponowaniu imienia stalinowskiego ludobójcy na szyldzie sklepu niemieckiej firmy Feuerstein, prowadzącego przy ul. Marszałkowskiej 64 sprzedaż farb dla graffitiarzy, punkt handlowy „Molotow Warszawa” został zamknięty. Administrator budynku zapowiedział też rychłe usunięcie szyldów.



Janusz Sujecki

W dniu wczorajszym, tj. 13 [grudnia 2019 r.], w piątek, z przyczyn od nas niezależnych musieliśmy opuścić dotychczasową lokalizację przy ul. Marszałkowskiej 64. Sklep w tym miejscu został zamknięty – czytamy na stronie firmy na Facebooku. O sklepie Molotow pisałem kilkakrotnie na łamach „Codziennej”, domagając się usunięcia z centrum stolicy

szyldów tego punktu handlowego, promujących imię stalinowskiego zbrodniarza i patologicznego polakożercy Władysława Skriabina-Mołotowa (1890–1986). Sklep należał do niemieckiej firmy Feuerstein GmbH założonej w 1959 r., sprzedającej artykuły dla artystów plastyków i graffitiarzy. W marcu ub.r. pytałem przedstawiciela producenta, czy Jürgen Feuerstein jest spokrewniony z rodziną Mołotowa. Okazało się, że pokrewieństwa takiego nie ma. W tej sytuacji nadawanie firmie imienia postaci historycznej jest formą uczczenia wyróżnianego w ten sposób patrona.

\\ Administrator budynku zapowiedział też rychłe usunięcie szyldów po zamknięciu punktu handlowego. Czy sprawa sklepu Molotow jest ostatecznie zamknięta? \\

Pojawienie się postaci Mołotowa jako „marki” niemieckiej firmy było szczególnie bulwersujące w kontekście pamięci o pakcie Ribbentrop-Mołotow, który zabezpieczył III Rzeszy możliwość agresji na Polskę. 21 sierpnia 2019 r. wystąpiłem do administratora budynku przy ul. Marszałkowskiej 64/Wilczej 33 z pisemnym wnioskiem o usunięcie z szyldów sklepu imienia Mołotowa, w związku z przepisami art. 256 Kodeksu karnego. „Trudno wyobrazić sobie sklep z garniturami dla dyplomatów pod firmą »Ribbentrop« czy też sklep dla artystów malarzy z szyldem »Hitler« nad drzwiami”

– pisałem we wniosku przesłanym prezydentowi Warszawy Rafałowi Trzaskowskiemu.

Sklep Molotow był dwukrotnie pikietowany: 23 sierpnia 2019 r., w rocznicę paktu Ribbentrop-Mołotow (personel punktu handlowego zasłonił w tym dniu szyldy z napisem „Molotow”) oraz 31 października, w 80. rocznicę znanego przemówienia Mołotowa,



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.





ZGINĄŁ MĘŻCZYZNA

TRAGEDIA NA TORACH \ Wczoraj nad ranem w okolicach miejscowości Teresin pociąg relacji Łowicz–Warszawa śmiertelnie potrafił człowieka, który wszedł na tory w niedozwolonym miejscu. Do zdarzenia doszło 200 m za stacją Teresin.

fot. Policja.gov.pl/d



ODKRYLI SKŁADOWISKO ODPADÓW

POLICJA \ Jak podała stołeczna policja, na terenie jednej z posesji w pow. wołomińskim odkryto składowisko nielegalnych odpadów. Miało się tam znajdować m.in. 118 pojemników typu mauzer z substancjami płynnymi, a także ok. 2 m³ leków.

fot. Policja.gov.pl/d



Sklep Molotow znikł z Marszałkowskiej, szyld na razie pozostał | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

w którym nazwał on Polskę „poczwarnym bękartem traktatu wersalskiego”. Personelowi sklepu zapowiedziałem wtedy, że kolejny protest z udziałem przedstawicieli rodzin ofiar stalinizmu odbędzie się 5 marca 2020 r. W tym dniu przypada 80. rocznica podpisania przez Mołotowa decy-

zji o wymordowaniu ponad 22 tys. Polaków więzionych w obozach NKWD, wśród nich polskich oficerów. Jak widać, pikietą nie będzie już potrzebna. Administrator budynku zapowiedział też rychłe usunięcie szyldów po zamkniętym punkcie handlowym. Czy sprawa sklepu Molotow jest osta-

tecznie zamknięta? Niestety, nie. „Po Nowym Roku zapraszamy was do nowego oryginalnego sklepu Molotow Warszawa” – napisali na Facebooku przedstawiciele firmy Feuerstein GmbH. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że art. 256 Kodeksu karnego nie jest martwym przepisem.

KOŚCIÓŁ

Nowenna w sanktuarium św. o. Stanisława Papczyńskiego

2 lutego w sanktuarium św. o. Stanisława Papczyńskiego w Górze Kalwarii rozpocznie się pierwsza wielka nowenna za chorych.

Anna Gębalska-Berekets

Nowenna rozpocznie się w święto Ofiarowania Pańskiego – w najbliższą niedzielę 2 lutego w samo południe. – Zakończymy ją mszą świętą za chorych i źle się mających w święto Matki Bożej z Lourdes, czyli 11 lutego o godz. 12. Podczas mszy świętej będzie można otrzymać sakrament namaszczenia chorych, który nazywany jest też sakramentem uzdrowienia – mówi ks. Jan Mikołaj Rokosz MIC, kustosz sanktuarium św. o. Stanisława Papczyńskiego.

Jak podkreśla ks. kustosz, w zmaganiu się z cierpieniem, jak również w modlitwie o uzdrowienie Bóg dał ludziom niezawodną pomoc – Mary-

ję Niepokalanie Poczetą, która w Lourdes objawiła się jako Uzdrowienie Chorych.

Wielka nowenna zostanie odprawiona przy ołtarzu w sanktuarium w Górze Kalwarii. Będzie celebrowana codziennie przez 9 dni. Wierni będą modlić się w intencjach uzdrowienia fizycznego i duchowego. Każdego dnia o godz. 12 będzie sprawowana msza święta z nowenną za chorych i źle się mających.

– Za życia św. Stanisław wielokrotnie popadał w chorobę, doświadczał wielu życiowych trudności i został ocalony. Teraz przychodzi z pomocą tym, którzy również doznają choroby lub innych życiowych problemów – wyjaśnia w rozmowie z „Dodatkim Mazowieckim” Jakub Rącz, pracownik sanktuarium.

Św. o. Stanisław Papczyński jest szczególnym patronem chorych i źle się mających. Sam w sytuacjach trudnych powierzał się Bogu przez ręce Niepo-

kalanie Poczetej Matki. Święty skutecznie wstawia się za modłącymi za jego wstawieniem, co potwierdzają liczne wpisy wiernych w Księdze Łask na Mariankach w Górze Kalwarii.

Drogę do jego kanonizacji otworzył cud uzdrowienia kobiety, która znajdowała się już w stanie agonalnym. Rodzina modliła się nowenną o przeżycie dla niej.

– Intencje będą złożone na ołtarzu, na którym niegdyś za przyczyną św. o. Stanisława Papczyńskiego została wskrzeszona martwa dziewczynka – tłumaczy Jakub Rącz.

Intencje można przesłać za pomocą formularza znajdującego się na stronie www.papczynski.pl lub pocztą (sanktuarium św. o. Stanisława Papczyńskiego, ul. o. Papczyńskiego 6; 05-530 Góra Kalwaria). Pracownicy sanktuarium zachęcają do przywiezienia chorych, którzy sami nie mają takiej możliwości.

O TYM I OWYM

MUZEALNICTWO



fot. mat. pras.

Spojrzenie na grafikę w Europie

W Muzeum Narodowym odbywa się cykl spotkań „Wykład czwartkowy”. Dziś prelekcję poprowadzi Ewa Frąckowiak i zajmie się tematem „Grafiki autorskiej w XIX-wiecznej Europie”. Wykład towarzyszy wystawie „Ignacy Łopieński – odnowiciel sztuki graficznej”. Wejście na podstawie bezpłatnych wejściówek.

Czwartek, 30 stycznia, godz. 18, Muzeum Narodowe, al. Jerozolimskie 3, Warszawa

CZYTELNICTWO



fot. mat. pras.

Monografia Wisznice

Muzeum Niepodległości rusza z kolejną edycją Salonu Dobrej Książki. Dziś odbędzie się spotkanie wokół książki Tadeusza Doroszuka „Gmina Wisznice w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1944”. Tym, co wyróżnia publikację, jest to, że autor ukazał w niej również zjawiska społeczne występujące w czasie niemieckiej okupacji. Czwartek, 30 stycznia, godz. 10.30, Muzeum X Pawilonu Cytadeli, ul. Skazańców 25, Warszawa

SPOTKANIE



fot. mat. pras.

Wspomnienie Jacka Jerza

Dziś w Miejskiej Bibliotece Publicznej odbędzie się historyczna podróż w czasy stanu wojennego. Spotkanie zostanie poświęcone ofierze stanu wojennego Jackowi Jerzowi. Jak podaje IPN, działacz opozycyjny zginął w niewyjaśnionych okolicznościach najprawdopodobniej w wyniku otrucia przez SB. Czwartek, 30 stycznia, godz. 11, Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 12, Radom

KINO



fot. mat. pras.

Wieczór z horrorem

Jedną z propozycji na dzisiejszy wieczór jest projekcja filmu „8”. Jest rok 1977. Osierocona dziewczynka z opiekunami przenosi się do odizolowanego od świata wiejskiego domu. Tam pozna je starca Lazarusa, który będzie pomagał przy posiadłości. Rodzi się jednak pytanie, czy przemity starzec nie kryje mrocznych sekretów. Czwartek, 30 stycznia, godz. 21, Kino za Rogiem, ul. Jakubowskiego 10, Płock

MUZYKA



fot. mat. pras.

Mieszanka stylów

Do radomskiego amfiteatru „Pod 13-stką” powracają kameralne koncerty. Dziś na scenie zaprezentuje się zespół Red Notes, który łączy w swoich utworach pop, jazz, blues, swing. W trakcie występów można usłyszeć połączenie np. trąbki i gitary. Bilety w cenie 10 zł dostępne w kasie lub na www.biletyna.pl. Czwartek, 30 stycznia, godz. 19, amfiteatr „Pod 13-stką”, ul. Parkowa 1, Warszawa

TURYSTYKA MIEJSKA



fot. mat. pras.

„Sen o rybakach”

To tytuł jutrzejszego spaceru po terenie, na którym dziś znajduje się Park Fontann. Jak zapewniali organizatorzy spotkania, na przechadzce zostaną opowiedziane mało znane historie i padną odpowiedzi m.in. na takie pytania: Czym była Piscatoria? Co zostało z dawnej Rybaki? Czym była Biernatczyzna? Piątek, 31 stycznia, godz. 19, pomnik Warsa i Sawy, ul. Brzozowa 39/41, Warszawa



BILETY NA FINAŁ PUCHARU POLSKI

SIATKÓWKA \ Ruszyła sprzedaż biletów na turniej finałowy Pucharu Polski w Piłce Siatkowej Mężczyzn 2020. W katowickim Spodku o trofeum powalczą: Grupa Azoty Zaksa Kędzierzyn-Koźle, Verva Warszawa Orlen Paliwa, PGE Skra Bełchatów oraz Trefl Gdańsk. Finał odbędzie się 15 marca. Informacje o biletach na www.eBilet.pl.

fot. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska

BOKS



Z Radomia do serca Afryki

Polska ekipa z Michałem Cieślakiem w centrum Kinszasy | fot. Twitter/Andrzej Wasilewski/d

Przesuwana dwa razy walka Michała Cieślaka (19-0, 13 KO) z bokserem z Demokratycznej Republiki Konga Ilungą Makabu (26-2, 24 KO) o mistrzostwo świata WBC w wadze junior ciężkiej w Kinszasie ma się odbyć ostatecznie 31 stycznia. Polska ekipa jest już w Kongo i... niezbyt jej się tam podoba.

Artur Szczepanik

Cieślak i jego team przybyli do Kinszasy we wtorek późnym wieczorem. Znany promotor bokserów i menedżer Andrzej Wasilewski podzielił się poprzez Twittera swoimi wrażeniami z pobytu w stolicy Demokratycznej Republiki Konga. „Byłem w ponad 50 krajach. Tu jest inaczej. Na każdym rogu widać i czuć naprawdę »psy wojny«. Wszędzie ochrona i najemnicy. Jesteśmy sami, jest naprawdę bardzo niebezpiecznie. Mój błąd, że jesteśmy bez naszych. Płaczą się dziwne grupy, nie wiadomo, kto jest kto” – napisał Wasilewski z Kinszasy.

Dopiero dziś zapadnie decyzja, gdzie odbędzie się pojedynek Makabu-Cieślak. Powód? Generał Ilunga Luyoyo, pełniący jednocześnie rolę prezydenta miejscowej federacji bokserów, czeka na prognozę pogody i dopiero wtedy zadecyduje, czy walka odbędzie się na stadionie czy w hali. W środę poinformowano, że sędzią ringowym będzie Kanadyjczyk Michael Griffin, a punktowymi Meksykanie Omar Mintun, Carlos Flores i Humerto Olivares.

– Skład sędziowski jest zgodny z naszymi oczekiwaniami. To duży sukces, szansa na porządne sędziowanie. Ale reszta wygląda naprawdę słabo” – pisał w kolejnym tweecie Wasilewski.

Wcześniej trwało jeszcze jedno zamieszanie, związane z osobą 87-letniego promotora Dona Kinga, który próbował zablokować walkę. Dopiero po negocjacjach ze strony prezydenta WBC Mauricio Sulaimana udało

się pogodzić interesy menedżera Makabu Tarika Saadiego i Dona Kinga.

Cała ekipa Cieślaka zdaje sobie sprawę z szansy, przed jaką stanie bokser z Radomia. Wygrana i zdobycie pasa mistrza świata w boksie w kategorii junior ciężkiej federacji WBC może otworzyć przed Polakiem drogę do wielkiej kariery.

Dlatego nie ma co narzekać, że termin walki był dwukrotnie przekładany. Najpierw miała się odbyć 18 stycznia, potem 25 stycznia, w końcu ustalono, że zostanie rozegrana 31 stycznia. – Co zrobić, takie życie... – wzdycha trener Cieślaka Andrzej Liczik. – Staramy się przyzwyczajać do takich rzeczy. Musieliśmy zmienić plany treningowe, tak żeby jednak ten szczyt formy był 31 stycznia. Ostatnie treningi były już luźniejsze, na podtrzymanie formy. Staramy się jednak trochę popracować, ale też nie za dużo. Szukamy słabych punktów Ilungi Makabu, ale oglądanie jego walk to raczej moja rola. Michał nie lubi oglądać walk swoich rywali. Kilka zobaczyliśmy wspólnie i je przeanalizowaliśmy. Jednak to ja oglądam je codziennie i coś tam szukamy nowego. Makabu to uniwersalny pięściarz. Bije zarówno z lewej, jak i z prawej ręki. Czy to lewy sierp, czy prawy prosty, lewy prosty czy prawy sierpowy. Naprawdę bije precyzyjnie, często i mocno z obu rąk. Często jednak za bardzo idzie do przodu głową, a sędziowie nie zawsze zwracają na to uwagę. Jest bardzo niewygodnym zawodnikiem i pod każdym względem trzeba być ostrożnym – powiedział Liczik w wywiadzie dla Polskiego Radia.

PLUSLIGA

Verva Warszawa Orlen
Paliwa-Aluron Virtu CMC
Zawiercie
2 lutego 2020, godz. 17.30
Transmisja: Polsat
Sport

PIŁKA NOŻNA

Majecki podpisał kontrakt z Monaco

20-letni bramkarz Legii Warszawa Radosław Majecki został nowym piłkarzem AS Monaco. Z klubem francuskiej Ligue 1 podpisał kontrakt do czerwca 2024 r., a wiosnę spędzi na wypożyczeniu w Legii.

„AS Monaco z przyjemnością ogłasza podpisanie kontraktu z Radosławem Majeckim z Legii Warszawa” – napisano na oficjalnej stronie internetowej klubu, którego piłkarzem jest także Kamil Glik. Kwoty transferu nie podano do publicznej wiadomości. Szacuje się jednak, że może być ona rekordowa w historii polskiej ekstraklasy, czyli 7 mln euro plus liczne bonusy i 10 proc. kwoty kolejnego transferu Polaka.

– Cieszę się, że dołączyłem do AS Monaco, wielkiego klubu francuskiej ekstraklasy. Zrobię wszystko, co w mojej mocy, aby jak najlepiej zakończyć ten sezon z Legią Warszawa, zanim rozpocznę kolejną przygodę – powiedział Majecki.

Majecki w bieżącym sezonie rozegrał 20 spotkań w PKO Ekstraklasie. Monaco zajmuje aktualnie 13. miejsce we francuskiej Ligue 1 z dorobkiem 29 pkt. w 21 meczach.

(asz)

Trener wraz ze sztabem skupił się na specyficznych przygotowaniach pod leworęcznego pięściarza, jakim jest Makabu. – Michał nie ma problemu z tym, że Makabu jest leworęczny. Sparowaliśmy, mieliśmy cykl przygotowań pod leworęcznego. Amerykanin i Chorwat, którzy byli sparingpartnerami Michała, byli mańkutami. Mniej więcej przypominali styl bokswania Makabu. Zrobiliśmy, co w naszej mocy – dodał szkoleniowiec.

Liczik jest przekonany, że Cieślaka stać na zwycięstwo w walce o mistrzowski pas: – Do Kinszasy przyjechaliliśmy po zwycięstwo. Tylko to nas interesuje. Mamy plan taki: wchodzimy, wygrywamy i schodzimy... Proszę trzymać kciuki i jeżeli Bóg nam pomoże to będzie wszystko dobrze.

Jeśli nic więcej się nie wydarzy, w piątkowy wieczór Cieślak stoczy najważniejszy pojedynek w karierze. W poprzednim roku wygrał z dwoma afrykańskimi bokserami: Yourim Kalengą (25-6, 18 KO) z DR Konga i Nigeryjczykiem Olanrewaju Durodolą (31-7, 28 KO). Natomiast Makabu w 2019 r. pokonał w Rosji Dimitrija Kudriaszowa i Aleksieja Papina. W połowie 2016 r. boksował o tytuł WBC z Tonym Bellewem i nawet posłał Brytyjczyka na deski w pierwszej rundzie, ale ostatecznie przegrał w trzeciej.

W 1974 r. w Kinszasie, stolicy dawnego Zairu, doszło do jednej z największych walk w dziejach boks. Przeszła do historii pod nazwą „bójka w dżungli”. Muhammad Ali pokonał wtedy George’a Foremana w walce o mistrzostwo świata wszechwag.